DZIŚ PO STRONIE SENIORA

NA JAKIE ZNIŻKI MOGĄ LICZYĆ SENIORZY?

OPRÓCZ ULG USTAWOWYCH, RABATY WPROWADZAJĄ SAMORZĄDY

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354
9 770866 951044 38

www.poranny.pl

Nr 181 (10829) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 17.09.2026

36 lat

Kurier Poranny



FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Białystok

Regionalne uroczystości z okazji Dnia Krajowej Administracji Skarbowej odbyły się wczoraj na Rynku Kościuszki. Podczas obchodów pracownikom i funkcjonariuszom podlaskiej KAS wręczono odznaki honorowe „Zasłużony dla Krajowej Administracji Skarbowej", medale okolicznościowe i awanse. Uroczystość była także okazją do złożenia uroczystego ślubowania przez 22 nowo przyjętych funkcjonariuszy

str. 3

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Białystok

Motoserce zabije po raz osiemnasty. Już w sobotę

Głównym celem inicjatywy jest zbiórka krwi. Tego dnia nie zabraknie też tradycyjnej parady motocyklistów ulicami miasta
– Str. 4

Kościół nie popiera ślubów plenerowych. Możemy zgubić istotę sprawy - mówi biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Tomasz Sztajerwald **– Str. 2**



FOT. DIECEZJA WARSZAWSKO-PRASKA

Region

W podlaskich szkołach brakuje psychologów

Martyna Jurkowska

W 17 gminach województwa podlaskiego nie pracuje ani jeden psycholog szkolny. To najwięcej w Polsce. W małych miejscowościach dostęp do specjalisty nadal często zależy od tego, gdzie dziecko chodzi do szkoły: im placówka bardziej oddalona od dużych ośrodków, tym gorzej. Jedną z takich gmin była choćby Białowieża. Tu sytuacja zmieniła się jednak 1 września – w szkole pojawił się psycholog.

Najnowsze dane Instytutu Psychiatrii i Neurologii pokazują, że w Polsce są 102 gminy, w których nie pracuje ani jeden psycholog szkolny. 17 z nich znajduje się w naszym województwie. Dla porównania: w województwach mazowieckim i zachodniopomorskim takich gmin jest po 15.

– Nadal obserwujemy obecność białych plam na mapie kraju. To punkty krytyczne – mówi Dominik Kuc, ekspert Instytutu Psychiatrii i Neurologii oraz autor badania.

Problem nie polega jednak wyłącznie na tym, że w konkretnym budynku nie ma gabinetu z napisem „psycholog". Chodzi o dostępność pomocy wtedy, kiedy dziecko jej potrzebuje. – Wsparcie psychologiczne nie powinno zależeć od kodu pocztowego ucznia i uczennicy – podkreśla Kuc.

W zestawieniu IPiN wśród podlaskich gmin bez szkolnego psychologa znalazły się m.in. Stawiski, Mielnik, Szumowo, Perlejewo czy Dubicze Cerkiewne.

Do niedawna z takim problemem zmagała się też Białowieża.

– Od 1 września mamy już psychologa – mówi nie ukrywając zadowolenia Iwona Lickiewicz, dyrektorka Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Białowieży.

Sama stanowisko objęła właśnie 1 września, dlatego nie chce oceniać szczegółowo sytuacji z poprzednich lat, gdy etat psychologa pozostawał nieobsadzony. Z perspektywy nauczyciela pamięta jednak, że psychologa w szkole bardzo brakowało.

– Wcześniej uczniowie mogli korzystać ze wsparcia pedagoga i innych szkolnych specjalistów. Rodzice, którzy potrzebowali pomocy dla swoich dzieci, byli kierowani do Hajnówki. Szkoła współpracowała również z poradnią psychologiczno-pedagogiczną. Raz w miesiącu do Białowieży przyjeżdżała psycholog – wylicza dyrektorka.

Także w Szkole Podstawowej w Przerośli od 1 września w szkole jest już psycholog.

– Nie było problemu z naborem, zgłosiły się aż cztery osoby na to stanowisko – mówi Iwona Barbara Galińska, dyrektorka placówki.

Dane IPiN pokazują, że w skali kraju sytuacja rzeczywiście się poprawia. Obecnie poziom nieobsadzonych stanowisk psychologów wynosi 11,81 proc. Jeszcze trzy lata temu było to około 26 proc. W 2023 roku aż 450 gmin nie miało ani jednego psychologa, dwa lata później było ich 220, a obecnie – 102.

W podstawówkach nieobsadzonych jest 12,88 proc. stanowisk psychologów, podczas gdy w szkołach ponadpodstawowych – 8,79 proc. A to właśnie w podstawówkach dzieci spędzają pierwsze lata edukacji, na których mogą pojawić się problemy z samooceną, relacjami z rówieśnikami, lękiem czy nastrojem.

– Mówimy przede wszystkim o obniżonej samoocenie, zaburzeniach lękowych i depresyjnych, często też zaburzeniach odżywiania. Przemoc rówieśnicza jest też bardzo palącą statystyką. Powyżej 80 proc. młodych osób doświadczyło przynajmniej raz jakiejś formy przemocy rówieśniczej. Mówimy też o tych najbardziej ciężkich elementach, czyli niestety także próbach samobójczych. One wciąż utrzymują się na dość wysokim poziomie, choć na szczęście nie rosną już lawinowo – podkreśla Dominik Kuc.

eprasa.pl 1b8c423928

POLECAMY

JUTRO: George Friedman o Rosji PONIEDZIAŁEK: Sportowy24

17.09.2026 Czwartek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

17 września 2026

Dziś 260. dzień roku.
Do końca roku pozostało 105 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 6.05, zachód o godzinie 18.38. Dzień będzie trwać 12 godzin i 32 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 4 godziny i 24 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 59 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Justyn, Franciszek

KALENDARIUM

1446
Król Polski i wielki książę litewski Kazimierz IV Jagiellończyk wydał akt regulujący stosunki polsko-litewskie na zasadzie równorzędności.

1939
Rozpoczęła się zbrojna agresja ZSRR na Polskę, będącą od 1 września 1939 w stanie wojny z III Rzeszą.

1980
Powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele.

1994
Na antenie TVP2 wyemitowano premierowe wydanie teleturnieju Familiada. Jego prowadzącym jest od początku Karol Strasburger. Dotąd wyemitowano ponad 3,1 tys. odcinków.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny" „Gazetę Współczesną"

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
17°C/10°C	18°C/10°C	17°C/9°C

ROZMOWA

Kościół nie popiera ślubów plenerowych. Możemy zgubić istotę sprawy

Iwona Żurek (PAP)

Jeżeli komercyjna firma oferuje organizację ślubu w plenerze z udziałem katolickiego księdza, to coś tu raczej jest nie tak - mówi biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Tomasz Sztajerwald.



FOT. DIECEZJA WARSZAWSKO-PRASKA

Bp. Tomasz Sztajerwald: - Ślub udzielony przez księdza rzymskokatolickiego, ale bez delegacji jest nieważny

Wiele par planujących zawrzeć sakramentalny związek małżeński marzy o ślubie w pięknej scenerii, najlepiej w plenerze - nad jeziorem lub pod lasem. Czy spotyka się ksiądz biskup często z takimi prośbami?

Faktycznie, nieznacznie wzrosła liczba osób proszących o zgodę na taki ślub. Młodzi chcą, aby był on uroczystością jak najmocniej zapadającą w pamięć. Pośród różnych propozycji dotyczących miejsca zawarcia związku małżeńskiego ślub plenerowy pojawia się jako opcja rozważana przez młodych.

Skąd się wziął ten trend?

Mam wrażenie, że to wpływ dzisiejszej kultury, szczególnie filmów, które oglądamy. Motyw ślubu na plaży o zachodzie słońca lub w pięknym, ukwieconym ogrodzie jest częstym zakończeniem romantycznych filmów. Scena ślubu jest szczęśliwym zwieńczeniem historii pary zakochanych. To bardzo mocno oddziałuje na wyobraźnię młodych ludzi, którzy zaczynają marzyć, by ich ślub wyglądał podobnie.

Jak do kwestii ślubów plenerowych odnosi się Kościół katolicki?

Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym przypomnieć, czym dla Kościoła jest małżeństwo wierzących. Jest ono sakramentem, a więc rzeczywistością, w której działa Bóg. W momencie ślubu małżonkowie stają przed Nim, by prosić Go, aby na początku ich wspólnej drogi był z nimi, błogosławił im i ich prowadził. Właśnie dlatego Kościół przypomina, że miejscem najbardziej właściwym do zawarcia związku małżeńskiego jest świątynia, w której zresztą przyjmujemy także inne sakramenty. Krótko mówiąc, Kościół nie popiera ślubów plenerowych. Problem polega także na tym, że skupieni na zewnętrznej otoczce możemy zgubić istotę sprawy.

Młodzi nie zawsze rozumieją te argumenty. Czasami brak zgody na ślub plenerowy traktują jako zbytni formalizm lub brak zrozumienia ze strony księdza.

W takiej sytuacji kapłan powinien wyjaśnić młodym, że odmowa nie wynika z chęci uprzykrzenia im życia. Ważne jest, żeby zrozumieć, że przepisy kościelne zostały wypracowane jako odpowiedź na pewne nadużycia, które zdarzały się w przeszłości. Mają na celu chronienie osoby lub jej dobra duchowego. Na przykład przepisy mówiące, by ślub odbywał się w obecności świadków, zapowiedzi czy wymóg obecności księdza podczas ślubu to odpowiedź na częste w przeszłości przypadki przymuszania kobiet do ślubu czy małżeństwa tajne, których później jedna strona się wypierała. Zapowiedzi, kursy przedmałżeńskie czy spisywanie protokołu, na co często młodzi narzekają, mają chronić wiernych przed potencjalną szkodą, np. ślubem z osobą, która zataiła, że jest w innym związku małżeńskim. Wcale nie tak rzadkie są przypadki, że te procedury nawet współcześnie pomagały uniknąć osobistych tragedii.

W sieci można natknąć się na ogłoszenia firm komercyjnych, które w swojej ofercie mają ślub kościelny w plenerze. W ogłoszeniach nie precyzują, jakiego wyznania jest duchowny, który będzie ten ślub błogosławił. Czy zdaniem księdza biskupa jest możliwe, żeby chodziło o ślub z udziałem księdza Kościoła Rzymskokatolickiego?

Zalecałbym ostrożność. Jeżeli komercyjna firma oferuje organizację ślubu w plenerze z udziałem katolickiego księdza, to trzeba jasno powiedzieć: coś raczej jest tu nie tak. Kościół katolicki bardzo mocno tę kwestię reguluje. Czasem można uzyskać zgodę na taki ślub, ale zawsze w trybie indywidualnym, raczej nie automatycznie.

Para, która zdecyduje się na taki ślub, ryzykuje, że nie zostaną dopełnione wszystkie formalności z punktu widzenia prawa kościelnego albo cywilnego. Nawet ślub udzielony przez księdza rzymskokatolickiego, ale bez delegacji jest nieważny. Tym bardziej jeśli jest to duchowny innego wyznania. Warto przypomnieć sobie co na ten temat w oświadczeniu sprzed kilku miesięcy powiedziała archidiecezja gdańska.

Poza skutkami nieważnego ślubu z punktu widzenia sakramentalnego ryzykujemy też to, czy ślub taki będzie miał skutki cywilne, jeśli nie wiemy, jakim duchownym jest ten, którego proponuje dana firma. Poza tym, jeżeli jestem katolikiem i wiara jest dla mnie ważna, to absolutnie nie jest bez znaczenia, kto tego ślubu mi udziela.

eprasa.pl 1b8c423928

BIAŁYSTOK

„Skarbówka" miała swoje święto w centrum miasta

Agnieszka Domanowska

Dzień Krajowej Administracji Skarbowej to przede wszystkim święto tych, którzy na co dzień realizują setki wymagających zadań na rzecz Rzeczypospolitej – powiedział Piotr Szczepaniak, dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Białymstoku, podczas regionalnych obchodów na Rynku Kościuszki, przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. W uroczystości wziął udział Zbigniew Stalicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów i zastępca szefa Krajowej Administracji Skarbowej.



FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Podczas obchodów Dnia Krajowej Administracji Skarbowej w Białymstoku wręczono odznaczenia i awanse zawodowe

Podczas wczorajszego wydarzenia pracownikom i funkcjonariuszom podlaskiej KAS wręczono odznaczenia i awanse zawodowe. Uroczystości towarzyszył pokaz sprzętu i wyposażenia wykorzystywanego przez podlaską administrację skarbową.

Szczepaniak podkreślił, że codzienna działalność KAS rzadko bywa dostrzegana, choć jej efekty odczuwa cała gospodarka. Jak mówił, nikt nie wspomina o tysiącach prawidłowo wydanych decyzji, setkach tysięcy obsłużonych podatników czy miliardach złotych trafiających dzięki tej pracy do budżetu państwa, w tym na wzmacnianie obronności i bezpieczeństwa kraju.

– Rzetelne płacenie podatków, ale też skuteczne i profesjonalne ich egzekwowanie, to jedna z podstawowych form patriotyzmu, rozumianego jako codzienna, konsekwentna służba na rzecz ojczyzny – mówił dyrektor białostockiej izby.

Dodał, że KAS odpowiada za ponad 90 procent wpływów do budżetu państwa, co w 2025 roku oznaczało kwotę 530 miliardów złotych.

Szczepaniak zaznaczył, że wbrew niektórym opiniom KAS nie jest instytucją represyjną, lecz nowoczesną i przyjazną administracją, która automatyzuje procesy i umożliwia załatwianie spraw podatkowych oraz celnych zdalnie, bez konieczności wizyty w urzędzie. Jak dodał, prowadzone są też konsultacje z podatnikami dotyczące kierunków dalszego rozwoju usług.

Dyrektor przypomniał, że w województwie podlaskim szczególnym zadaniem KAS pozostaje ochrona zewnętrznej granicy Unii Europejskiej oraz przeciwdziałanie przestępczości granicznej, obok zabezpieczania finansów publicznych i dbania o warunki uczciwej konkurencji dla przedsiębiorców.

BIZNES

Jubileusz Izby Przemysłowo-Handlowej. Będzie Forum i Wielka Gala w operze

Tomasz Maleta

To będzie wyjątkowy dzień w historii Izby Przemysłowo-Handlowej. 25 września będzie świętować 35-lecie obecności w krajobrazie gospodarczym Białegostoku i regionu. Głównym punktem obchodów będzie Forum Gospodarcze „Perspektywiczne Podlaskie", a kulminacją uroczystości Wielka Gala na scenie głównej OiFP.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku od 35 lat integruje i reprezentuje środowisko przedsiębiorców regionu. Jubileusz będzie okazją do podsumowania jej dorobku oraz rozmowy o przyszłości podlaskiej gospodarki.

Nasz jubileusz zbiega się 35-leciem wolności gospodarczej, biznesowej. Przez ten czas diametralnie zmieniła się nie tylko sama Izba, ale też i gospodarka Podlaskiego - mówi Jarosław Antychowicz, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej.

Główną częścią merytoryczną jubileuszowego dnia będzie forum gospodarcze. „Perspektywiczne Podlaskie" w zamierzeniu organizatorów ma stanowić przestrzeń do rozmowy przedstawicieli administracji publicznej, samorządu, biznesu i środowiska eksperckiego o bezpieczeństwie gospodarczym, odporności przedsiębiorstw oraz wyzwaniach kształtujących rozwój regionu.

Najważniejszym punktem forum będzie wykład dra Jacka Bartosiaka. Znany ekspert ds. geopolityki i strategii, założyciel i właściciel Strategy&Future, podzieli się refleksjami na temat tego „Czy Polsce grozi wojna na Przesmyku Suwalskim?"

Forum będzie też trochę o tym, że nie tylko żyjemy w ciekawych czasach, ale żyjemy też i prowadzimy biznesy w ciekawym miejscu - tłumaczy Jarosław Antychowicz.

Udział w forum jest bezpłatny. Wymagana jest jednak wcześniejsza rejestracja.

Z kolei wieczorna Gala będzie okazją do przypomnienia historii Izby, ludzi i firm, które przez lata ją współtworzyły i rozwijały podlaskie środowisko gospodarcze.

– Od małych rodzinnych firm, które zaczynały w garażu, a dziś eksportują swoje wyroby do 30, 40 czy nawet 50 krajów świata – podkreśla Jarosław Antychowicz. – Oni najlepiej widzą tę różnicę, jak było kiedyś i jak jest teraz. Jakimi jeździmy drogami, samochodami. Jak bardzo ucywilizował się nasz ten biznes. Jaką drogę przeszedł od powiedziałbym takiego spontanicznego do tego według najwyższych europejskich i światowych standardów. I tę zmianę będziemy chcieli też pokazać w trakcie naszego jubileuszu.

REGION

Ponad 11 mln zł z funduszy europejskich dla podlaskich gmin

opr. (R)

Środki zostaną przeznaczone m.in. na rewitalizację przestrzeni publicznych, rozwój infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej, modernizację świetlic oraz działania na rzecz integracji mieszkańców. W środę zostały podpisane umowy z beneficjentami .

Dofinansowanie przyznano w ramach Rozwoju Lokalnego Kierowanego przez Społeczność (RLKS) – mechanizmu Funduszy Europejskich dla Podlaskiego 2021-2027, który wspiera oddolne inicjatywy odpowiadające na potrzeby mieszkańców poszczególnych gmin i lokalnych społeczności. Łącznie w ramach działania rozdysponowano ponad 11 mln zł, a umowy podpisane z beneficjentami w środę opiewają na ponad 8 mln zł.

Marszałek Łukasz Prokorym podkreślił, że są to niezwykle ważne lokalne działania o szerokim zakresie tematycznym. – Bardzo ważne są również same podmioty – Lokalne Grupy Działania, które są w centrum naszych małych ojczyzn. Doskonale znają państwo potrzeby swoich gmin i powiatów. To pokazuje, w jaki sposób środki europejskie mogą być wydatkowane blisko mieszkańców i odpowiadać na ich realne potrzeby – mówił.

Marszałek zwrócił również uwagę na przyszłość tego rodzaju wsparcia.



FOT. UMWP/D. ANDREJCZUK

W środę umowy z beneficjentami podpisali m.in. marszałek Łukasz Prokorym oraz wicemarszałek Wiesława Burnos

Nawiązał do ostatniej wizyty na Konwencie Marszałków Województw RP w Płocku, podczas którego jednym z ważnych tematów była przyszłość funduszy europejskich po 2027 roku. Podkreślił również, że Lokalne Grupy Działania odgrywają istotną rolę w kierowaniu unijnego wsparcia bezpośrednio tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne – do mieszkańców i lokalnych społeczności.

O doświadczeniach województwa podlaskiego w tym zakresie mówił również członek zarządu Bogdan Dyjuk. Przypomniał, że region realizuje podejście wielofunduszowe już od 2014 roku.

Na co zostaną przeznaczone środki?

Gmina Mońki otrzyma ponad 1 mln zł na przebudowę części skweru przy al. Niepodległości im. Cz. Gartycha. W Sztabinie za blisko 832 tys. zł zostanie zrewitalizowany stary budynek świetlicowy oraz teren przy ośrodku kultury. Inwestycja ma sprzyjać integracji mieszkańców i wzmacnianiu lokalnych więzi społecznych.

Ponad 808 tys. zł trafi do gminy Szczuczyn na budowę ścieżki spacerowo-edukacyjnej, która ma zwiększyć atrakcyjność turystyczną miasta.

Gmina Jedwabne otrzyma z kolei ponad 716 tys. zł na przebudowę i adaptację świetlic wiejskich. W Lipsku dzięki 688 tys. zł zostanie zrewitalizowany park miejski.

Wsparcie trafi również do organizacji pozarządowych. Fundacja Dialog zrealizuje dwa projekty w ramach dwóch różnych Lokalnych Grup Działania. Ponad 1,2 mln zł przeznaczono na przedsięwzięcie „Siła wsparcia – kompleksowe ścieżki aktywizacji i reintegracji", a ponad 847 tys. zł na projekt „Ścieżki aktywizacji i reintegracji w LGD Puszcza Knyszyńska.

eprasa.pl 1b8c423928

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, os. Białostoczek, 50m^2, dwóm osobom -tanio, 780-021-546

BIAŁYSTOK, panu 1-pokojowe do wynajęcia, tel. 503-120-005.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

SOCHONIE, budynek 500m^2 lub mniejszą powierzchnię, na każdą działalność. 780-021-546

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Usługi

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011584813

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

podaje się do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Gminy Kolno, ul. Wojska Polskiego 20, 18-500 Kolno, **od dnia 21.09.2026 r. do dnia 12.10.2026 r.** wywieszony będzie **wykaz nieruchomości** z zasobu gminy **przeznaczonych do oddania w dzierżawę**. Niniejszy wykaz zamieszczono również na stronie internetowej https://bip-ugkolno.podlaskie.eu oraz na tablicy ogłoszeń u sołtysów wsi Obiedzino, Zaskrodzie oraz Kumelsk.

REKLAMA 0411556299



INICJATYWA

Motoserce zabije po raz osiemnasty. Już w sobotę

opr. (R)

W sobotę na kampusie Politechniki Białostockiej znowu usłyszymy ryk setek silników. Podlaskie kluby motocyklowe po raz 18. organizują akcję Motoserce. Po raz piąty na miejsce zbiórki połączonej z Podlaskim Motocyklowym Zakończeniem Lata wybrano tereny uczelni od ul. Świerkowej.

Motoserce łączy pasję do jednośladów z konkretną pomocą. W programie imprezy obok pokazów akrobacji motocyklowych, szkoleń z pierwszej pomocy, konkursów oraz animacji dla najmłodszych odbędzie się zbiórka krwi.

Od godziny 9:00 do 15:00 na parkingu za Wydziałem Budownictwa i Nauk o Środowisku Politechniki Białostockiej (od strony ul. Świerkowej) staną krwiobusy, a dodatkowe punkty poboru powstaną w budynku wydziału.

Wybór września nie jest przypadkowy – przełom lata i jesieni to czas, gdy zapasy krwi w szpitalach są na wyczerpaniu. Ubiegłoroczna edycja Motoserca pokazała, że motocykliści i mieszkańcy Białegostoku potrafią się mobilizować: 251 dawców oddało wtedy aż 122 litry krwi! W tym roku organizatorzy celują w kolejny rekord.

Wydarzenie ma otwarty, piknikowy charakter. Na kampus Politechniki Białostockiej warto wpaść z rodziną lub znajomymi – niezależnie od tego, czy przyjeżdża się na własnym jednośladzie, czy po prostu szuka udanego sposobu na spędzenie soboty.

Na terenie za Wydziałem Budownictwa i Nauk o Środowisku PB (wjazd od ul. Świerkowej) zaparkują setki wyjątkowych maszyn – od zabytkowych klasyków i ciężkich krążowników po najnowsze premierowe modele rynkowe.

W programie zaplanowano m.in.: pokazy kaskaderskie i warsztaty: widowiskowe ewolucje na motocyklach oraz praktyczne szkolenia z pierwszej pomocy medycznej; strefę dla najmłodszych: konkursy, gry, pokazy służb ratowniczych i animacje dla dzieci; strefę gastronomiczną: motocyklowe przekąski i dobre jedzenie pod chmurką.

W planach jest też wielka parada uliczna. O godz. 13:00 z kampusu PB wyjedzie głośna kolumna motocykli, która przejedzie ulicami Białegostoku, m.in. Legionową, Sienkiewicza, Piłsudskiego, Branickiego i Zwierzyniecką.

KRÓTKO

Zaproszenie

Pożegnanie lata w ekologicznym stylu

W sobotę, 19 września, na placu przed Teatrem Dramatycznym odbędzie się Rodzinny Piknik Ekologiczny „Pożegnanie Lata". W godz. 11-15 mieszkańcy będą mogli wziąć udział w konkursach, warsztatach, grach i zabawach, a także dowiedzieć się więcej o ochronie środowiska i bezpieczeństwie. M.in. będzie można zajrzeć do wnętrza śmieciarki i smogobusa, poznać zasady udzielania pierwszej pomocy, wziąć udział w warsztatach prawidłowej segregacji odpadów oraz przygotować własne ekotorby i ekobreloczki. Swoje atrakcje przygotują także partnerzy wydarzenia, m.in. służby mundurowe i ratownicze, instytucje zajmujące się ochroną środowiska, gospodarką komunalną i bezpieczeństwem, a także miejskie i regionalne instytucje oraz organizacje. W czasie wydarzenia odbędzie się zbiórka zużytych tekstyliów i elektroodpadów. W zamian za przyniesione odpady będzie można otrzymać sadzonki drzew. **opr. (R)**

UROCZYSTOŚCI

Dziś rocznica sowieckiej agresji na Polskę i Światowy Dzień Sybiraka

opr. (R)

17 września przypada 87. rocznica agresji Związku Sowieckiego na Polskę. Białystok uczci tę rocznicę w szczególnym miejscu, pod pomnikiem upamiętniającym Bohaterskie Matki Sybiraczki na terenie Muzeum Pamięci Sybiru. Sejm RP w 2013 r. ustanowił 17 września Dniem Sybiraka.

1 i 17 września 1939 roku to daty wyznaczające początek wieloletniej gehenny Polaków. 87 lat temu dwa zbrodnicze totalitaryzmy, niemiecki i sowiecki, rozpoczęły ekspansję zmierzającą ostatecznie do zagarnięcia całego świata. II Rzeczpospolita stała się pierwszą ofiarą ich planów.

Dzisiejsze obchody 87. rocznicy sowieckiej napaści na Polskę rozpoczną się 17 września o godz. 8.00 nabożeństwami w intencji ofiar w Katedrze Prawosławnej pw. Św. Mikołaja przy ul. Lipowej 15, a później w kościele pw. Ducha Świętego przy ul. Sybiraków 2 (godz. 10.30).

O godz. 11.30 złożone zostaną kwiaty pod Pomnikiem-Grobem Nieznanego Sybiraka przy kościele pw. Ducha Świętego, a o godz. 11.45 – pod pomnikiem przy ul. R. Traugutta upamiętniającym ofiary sowieckich deportacji.

Główna uroczystość rozpocznie się o godz. 12.00 pod pomnikiem upamiętniającym Matki-Sybiraczki, który mieści się przed budynkiem Muzeum Pamięci Sybiru przy ulicy Węglowej 1. Wezmą w niej udział władze wojewódzkie i miejskie, parlamentarzyści podlascy, duchowieństwo, przedstawiciele służb mundurowych, Sybiracy i ich potomkowie. W tym roku uczestniczyć w tym wydarzeniu będą również delegacje Sybiraków z Litwy oraz z Sojuszu Bałtyckiego (Stowarzyszenie Pamięci Historycznej o Wysiedleniach i Deportacjach – Baltica Alliance). Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski zaprasza mieszkańców Białegostoku na tę uroczystość.

Również dzisiaj o godzinie 12.00 w celu upamiętnienia agresji sowieckiej na Polskę zostaną uruchomione syreny alarmowe – nie tylko w mieście, ale także w całym województwie. Usłyszymy sygnał ciągły, trwający 1 minutę.

Dzień Sybiraka, obchodzony w wielu środowiskach w sposób nieformalny już co najmniej od lat 90. XX w., zyskał status święta państwowego uchwałą Sejmu RP z września 2013 r. W uchwale czytamy: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wszystkim Polakom zesłanym na Syberię, inne tereny Rosji i Związku Sowieckiego. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upamiętnia tych, którzy tam zginęli, tych, którym udało się powrócić do Ojczyzny, tych, którzy osiedli w różnych częściach świata, oraz tych, którzy pozostali w miejscu swego zesłania gdzie kultywowali polskość".

eprasa.pl 1b8c423928

REGION

Jak chronić nasze dziedzictwo? Zapowiada się szeroka dyskusja

Urszula Śleszyńska

Zbliżają się Europejskie Dni Dziedzictwa, a także konferencja, która odbędzie się w ramach wydarzenia w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu już 25 i 26 września. Wczoraj w Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej poznaliśmy szczegóły wydarzenia.



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Poznaliśmy szczegóły Europejskiego Dnia Dziedzictwa i konferencji, która odbędzie się w Ciechanowcu

Chcemy stworzyć płaszczyznę dyskusji na temat naszego dziedzictwa kulturowego, materialnego i niematerialnego, ale zwłaszcza ochrony dziedzictwa szeroko pojętej architektury drewnianej, która zresztą dominuje w muzeach na wolnym powietrzu - mówił Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego. - Samorząd województwa podlaskiego stara się utrzymać te trzy jednostki na wysokim poziomie. Do tego są oczywiście potrzebne inwestycje dodatkowe, środki finansowe. Nad mechanizmami i usprawnianiem funkcjonowania tychże muzeów i zachowania dziedzictwa, które w nich mamy - architektury drewnianej - będziemy dyskutować na tej konferencji.

Wydarzenie będzie stanowić forum wymiany myśli dla naukowców, muzealników oraz przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej, aby lepiej i skuteczniej rozmawiać o nowoczesnym zarządzaniu i ochronie zabytków.

– Ideą Europejskich Dni Dziedzictwa jest przekazywanie historii, tradycji, kultury, ale również dbanie o budowanie więzi i relacji w naszych małych ojczyznach - dodała Agata Michałowska, dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego. - To również okazja, żeby pokazywać, przypominać, szanować, ale również przekazywać to nasze dziedzictwo kolejnym pokoleniom.

Program konferencji został podzielony na cztery sesje tematyczne, a zgromadzi ona przedstawicieli najważniejszych polskich instytucji kultury, muzeów, środowisk naukowych, administracji publicznej i organizacji zajmujących się ochroną dziedzictwa. W programie przewidziano referaty, dyskusje eksperckie oraz panele tematyczne, które pozwolą spojrzeć na problemy ochrony dziedzictwa z różnych perspektyw – naukowej, muzealnej, administracyjnej i praktycznej.

– Po raz pierwszy w Białymstoku, na Podlasiu, trzy muzea zawiązały sojusz na rzecz tego, co się nazywa rozmowa - zapewnił Adam Walicki, prezes Instytutu Kronenberga - Fundacji Przyszłości Obszarów Chronionych. - Jeżeli szukamy wspólnych rozwiązań, będziemy operowali wspólnym językiem, to musimy sobie zdać sprawę, że to co nas łączy jest wartością. I musimy o tym mówić, musimy o tym wspominać, musimy to nazywać. Rzecz nie nazwana jest niczym.

Wśród omawianych kwestii znajdą się takie tematy jak: Dziedzictwo kultury kapitałem regionu i kraju, Autentyzm jako kryterium wzorowej ekspozycji muzealnej, Architektura drewniana – pozyskiwanie, konserwacja i udostępnianie, Zarządzanie i nowe technologie w muzeum na wolnym powietrzu.

Jednym z ważnych tematów konferencji będzie też przyszłość muzeów na wolnym powietrzu. Wydarzeniem towarzyszącym konferencji będzie Gala VIII edycji Nagrody Kronenberga „Omna Trinum Perfectum".

SUWAŁKI

Stawiają na odnawialne źródła energii

opr. (R)

Miasto Suwałki realizuje inwestycje związane z montażem instalacji fotowoltaicznych oraz magazynów energii. Zadania mają na celu zmniejszenie kosztów eksploatacji miejskich obiektów oraz zasilenie floty autobusów elektrycznych.



FOT. UM SUWAŁKI

Fotowoltaika montowana jest na miejskich obiektach m.in. na budynkach szkół

– Inwestujemy w odnawialne źródła energii, by realnie obniżyć koszty funkcjonowania miejskich placówek. Dzięki montażowi nowoczesnych instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii, budynki użyteczności publicznej staną się bardziej samowystarczalne. To krok w stronę efektywności energetycznej i długofalowych oszczędności w budżecie miasta – informuje Czesław Renkiewicz, prezydent Suwałk.

Przetarg na dostawę, montaż i uruchomienie fotowoltaiki wraz z magazynami energii w 18 obiektach wygrała firma Nasz Prąd S.A. z Wrocławia. Wartość podpisanej umowy wynosi 8 910 732,54 zł. Wykonawca ma 180 dni na realizację prac projektowych i montażowych. Instalacje powstają m.in. w Ośrodek Sportu i Rekreacji (ul. Wojska Polskiego 2), Aquapark (ul. Jana Pawła II 7), hala Suwałki Arena (ul. Zarzecze 26); Zarząd Dróg i Zieleni (ul. Sejneńska 84); Szkoły Podstawowe nr 4, 5, 7, 10, 11 oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy.

Drugim realizowanym projektem jest budowa farmy fotowoltaicznej z magazynem energii na terenie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Suwałkach. Wartość prac wynosi 3 681 618,78 zł. Inwestycja posłuży do ładowania miejskich autobusów elektrycznych.

Oba projekty są dofinansowane ze środków Unii Europejskiej.

REKLAMA 0011572795

BURMISTRZ GONIĄDZA
OGŁASZA
TRZECI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Goniądz

Działka zabudowana budynkiem biurowym, będącym byłą siedzibą Urzędu Miejskiego w Goniądzu oraz budynkiem gospodarczym, położona w Goniądzu, Plac 11 Listopada 38, obręb Goniądz, oznaczona działką nr 851 o powierzchni 0,0682 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LM1G/00005454/7.

Cena wywoławcza nieruchomości: 265 680,00 zł netto.
Termin wpłaty wadium w pieniądzu, w kwocie: 27 000,00 zł, do dnia 17 września 2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 września 2026 r., godz. 10.00, pok. nr 11 Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz, ponadto informacja o wywieszeniu tego wykazu podana zostanie do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie na stronie internetowej urzędu www.goniadz.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip-umgoniadz.podlaskie.eu oraz w Dzienniku internetowym https://infopublikator.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Goniądzu przy ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz (pokój nr 7, tel. 85/738 00 43 wew. 16).

REKLAMA 0011584030

O B W I E S Z C Z E N I E
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 17.09.2026 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że w dniu 14.09.2026 r., po rozpatrzeniu wniosku **(AR.6740.3.14.2026) Wójta Gminy Juchnowiec Kościelny**, reprezentowanego przez Pełnomocnika Pana Piotra Łuszyńskiego, złożonego w dniu 24.04.2026 r., skorygowanego i uzupełnionego po postanowieniu w dniu 21.07.2026 r., wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **budowę drogi gminnej nr 106792B w miejscowości Księżyno Kolonia, gmina Juchnowiec Kościelny, wraz z budową niezbędnej infrastruktury technicznej**, na działkach nr geod.: 81/3, 112/2 - obręb 0023 Księżyno Kolonia, jedn. ewid. gm. Juchnowiec Kościelny; **wraz z ograniczeniem w korzystaniu z działek (czasowe zajęcie) odnośnie: obręb 0023 Księżyno Kolonia, jedn. ewid. gm. Juchnowiec Kościelny:** obowiązku przebudowy innych dróg publicznych na działkach: nr geod.: 75/2 – budowa połączenia drogi gminnej nr 106792B z drogą gminną nr 106771B; obowiązku budowy sieci uzbrojenia terenu na działkach: nr geod.: 75/2 – budowa sieci elektroenergetycznej nN oświetlenia drogowego, budowa sieci wodociągowej; nr geod.: 77/13 – budowa sieci elektroenergetycznej nN oświetlenia drogowego; nr geod.: 103/17 – budowa sieci kanalizacji deszczowej wraz z wylotem do rowu; nr geod.: 110 – budowa sieci kanalizacji deszczowej wraz z wylotem do rowu. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: budowę nawierzchni jezdni; budowę przepustu drogowego pod koroną drogi; budowę sieci kanalizacji deszczowej z przykanalikami do wpustów ulicznych i wylotami do rowu; budowę sieci elektroenergetycznej nN oświetlenia drogowego; budowę sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej i tłocznej z przepompownią; budowę sieci wodociągowej; rozbiórkę przepustu pod koroną drogi; rozbiórkę rowu; rozbiórkę przepompowni; wycinkę drzew i krzewów. **Działka przewidziana do włączenia w pas drogowy drogi gminnej nr 106792B:** nr geod.: 112/2 - obręb 0023 Księżyno Kolonia, jedn. ewid. gm. Juchnowiec Kościelny.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 (budynek B, III piętro), 15-569 Białystok. Skorzystanie z ww. uprawnienia jest możliwe **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25. Na podstawie art. 49 Kpa oraz art. 11f ust. 3 specustawy drogowej doręczenie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczeń zamieszczonego na tablicy ogłoszeń i BIP w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, w Urzędzie Gminy Juchnowiec Kościelny oraz prasie lokalnej. Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem Starosty Powiatu Białostockiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

eprasa.pl 1b8c423928

FOKUS

• **Inflacja bazowa** po wyłączeniu cen żywności i energii w sierpniu wyniosła 3,3 proc., wobec 3,1 proc. w lipcu - podał NBP

ROZMOWA

Ani Korzeniowski, ani Kmita? Otylia Jędrzejczak może stanąć na czele PKOl-u

– Bardzo duże szanse w wyborach na szefa PKOl-u może mieć Otylia Jędrzejczak – mówi w rozmowie Andrzej Supron, członek Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Zbigniew Czyż

Marian Kmita, szef sportu w Polsacie, został wybrany przez Zarząd PKOl pełniącym obowiązki prezesa organizacji do kwietnia 2027 r. Jak pan przyjął ten wybór?

Musieliśmy to zrobić, wybrać któregoś z wiceprezesów, bo zależy nam na tym, aby PKOl normalnie funkcjonował. Mieczysław Nowicki, który był upoważniony przez prezesa Radosława Piesiewicza do pełnienia obowiązków w jego zastępstwie, wykonał bardzo dobrą pracę. Bez takiej osoby nie byłoby możliwości ani wybrać nowego prezesa, ani zwołać zarządu. Kmita to człowiek, który jest związany ze sportem od dłuższego czasu, nie jest uwikłany w żadne układy polityczne, więc chyba spełnia wszystkie warunki.

Wybór nowego prezesa pełniącego obowiązki był burzliwy czy spokojny?

Pan Nowicki pytał po kolei wszystkich wiceprezesów zarządu, czy chcą kandydować. Taką chęć wyraził jedynie Marian Kmita. Wszyscy uznali, że jest to dobra kandydatura i mamy nadzieję, że sobie poradzi, bo sytuacja jest bardzo trudna.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Andrzej Supron jest członkiem Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego z listy Towarzystwa Olimpijczyków Polskich

Trudna pod względem finansowym?

Budżet Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie wygląda najlepiej, ale nie wygląda też fatalnie. Prawidłowe funkcjonowanie zapewnione jest na około półtora miesiąca. Wszystkie środki na Młodzieżowe Igrzyska w Dakarze są już zapewnione. Mam nadzieję, że nowy prezes będzie na tyle operatywny, że zorganizuje środki finansowe na dalsze funkcjonowanie. Chcę wyraźnie podkreślić, że w PKOl nie ma żadnych zadłużeń.

Zapowiada się zacięta walka na wiosnę przyszłego roku pomiędzy Robertem Korzeniowskim a Marianem Kmitą?

Nie wiem, z jakiego powodu Korzeniowski chce kandydować. Był wybitnym sportowcem, a teraz czuje się chyba jakiś taki niezrealizowany. Próbuje funkcjonować w różnego rodzaju organizacjach czy biznesie. Nie mam pojęcia, dlaczego chce zostać prezesem PKOl-u, bo nawet we własnym związku nie został wybrany do choćby jakiejkolwiek komisji. Nie wiem, jaką ma koncepcję. Sprawdził się jako sportowiec, ale większość głosów, które do mnie docierają, to takie stwierdzenia, że Robert się do tego nie nadaje.

Kto miałby największe szanse powalczyć z Kmitą i Korzeniowskim?

Bardzo duże szanse może mieć Otylia Jędrzejczak. Jest lubiana, szanowana i jest prezesem Polskiego Związku Pływackiego, więc ma już za sobą pewną próbę zarządzania związkiem w odróżnieniu choćby właśnie od Roberta Korzeniowskiego. On swoją kampanię prowadzi w sposób dosyć agresywny. To jest ogromny błąd, który na pewno mu nie pomoże, a może tylko zaszkodzić w staraniach o fotel prezesa PKOl-u. Narzekamy, że polityka wkracza w sport, więc niech sport będzie apolityczny, niech to wszystko będzie fair.

Otylia Jędrzejczak w kuluarowych rozmowach zdradza chęć kandydowania?

Nie wyklucza, że ewentualnie, gdyby była potrzeba wyłonienia kogoś ze środowiska sportowego, to podjęłaby się wyzwania. To osoba godna takiego stanowiska, utytułowana, ma bardzo dobre stosunki z wieloma osobami, nie tylko w kraju, ale też za granicą. Kobiety coraz częściej pełnią bardzo poważne funkcje. Prezeską Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest przecież kobieta, Kirsty Coventry, i to zresztą z dyscypliny Otylii, czyli pływania.

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski dron wydobyty i zbadany

oprac. Karolina Wrońska

W nocy z wtorku na środę wojsko wydobyło, zbadało i zneutralizowało elementy znalezionego na plaży w Rusinowie drona, które mogły stanowić zagrożenie.

– W wyniku podjętych działań, przy użyciu specjalistycznego sprzętu, wydobyto, zbadano, a następnie zneutralizowano elementy drona, które mogły stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego – przekazał rzecznik prasowy Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej ppłk Dariusz Rozkosz.

– Z uwagi na wyeliminowanie zagrożenia na obecność materiałów wybuchowych podjęto BSP i zabezpieczono do dalszych badań laboratoryjnych – dodał.

We wtorek przekazał też, że służby wyeliminowały także jakiekolwiek zagrożenie chemiczne, radiologiczne i biologiczne drona zabezpieczonego w poniedziałek przez wojsko. **PAP**

WOJSKO

Budowa bazy śmigłowców coraz bliżej

oprac. Karolina Wrońska

Umowa zakupu gruntów pod budowę wojskowej bazy śmigłowców w Świdniku może zostać zawarta jeszcze w tym roku.

Najnowsze informacje w sprawie planowanej budowy Bazy Lotnictwa Śmigłowcowego Wojsk Lądowych w podlubelskim Świdniku przekazały służby prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej.

„Po zakończeniu prac rzeczoznawców i uzyskaniu aktualnych operatów szacunkowych możliwe będzie rozpoczęcie negocjacji pomiędzy stroną wojskową a Portem Lotniczym Lublin dotyczących warunków nabycia nieruchomości" – wyjaśnił MON.

Resort zaznaczył, że nie została jeszcze uzgodniona ostateczna cena zakupu gruntów. Jednocześnie dodano, że „zawarcie umowy jeszcze w bieżącym roku jest scenariuszem możliwym, jednak będzie uzależnione od terminowego zakończenia wszystkich procedur". **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Poszukiwany listem gończym w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali ostatniego współoskarżonego w procesie Łukasza Żaka, w głośnej sprawie wypadku na Trasie Łazienkowskiej w Warszawie. Z uwagi na wysokie kary sąd zdecydował, że trzej współoskarżeni w procesie Łukasza Żaka powinni trafić do aresztu. Dwóch z nich stawiło się i zostało osadzonych, Mikołaj N. ukrywał się i był poszukiwany przez policję. W środę stołeczni policjanci poinformowali, że znaleźli go w podwarszawskim Izabelinie.

Gdańsk

Wyrok za kradzież biżuterii o wartości 1 mln euro

Na 2 lata więzienia oraz grzywnę skazał Sąd Rejonowy w Sopocie 52-letniego obywatela Republiki Kosowa Andreę M., oskarżonego o włamanie do auta i kradzież biżuterii o wartości miliona euro – poinformowała w środę Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Wyrok jest prawomocny.
Do przestępstwa doszło 25 marca 2023 r. w Sopocie. Sprawcy wybili tylną szybę w zaparkowanym samochodzie marki Nissan X-Trail i ukradli z niego cztery walizki z wyrobami ze złota próby 750 z kamieniami szlachetnymi (m.in. diamentami, rubinami, szmaragdami i szafirami).

Drogi

Autostradą A4 kierowcy pojadą bez opłat

Za pół roku, od 16 marca 2027 r., Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przejmie zarządzanie autostradą A4 między Katowicami a Krakowem – poinformowała w środę GDDKiA. Wówczas kierowcy samochodów osobowych i motocykli przestaną płacić za przejazd tym odcinkiem. **PAP**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie powinniśmy podchodzić do kwestii związanych z oczywistymi rosyjskimi prowokacjami, testowaniem naszej lojalności sojuszniczej, w sposób rozedrgany.

ZBIGNIEW BOGUCKI
szef Kancelarii Prezydenta

eprasa.pl 1b8c423928

UKRAINA

Operacja „Vivaldi”. Jaka piękna katastrofa Rosjan w Donbasie!

Grzegorz Kuczyński

Trzeci Korpus Armii Ukrainy po raz pierwszy potwierdził kontratak na północy obwodu donieckiego. Wyparto Rosjan z Nowosiłiwki, Ołeksandriwki, Jarowej i okolic Korowiego Jaru, wieś Srednie w gminie Łyman została całkowicie wyzwolona. Ukrainie udało się storpedować rosyjską próbę oskrzydlenia tzw. pasa twierdz w Donbasie od północy.

Informację tę przekazał dowódca 3. Korpusu Armii Andrij Bilecki. Pokazał on również zdjęcia wyzwolonych terytoriów, podając nazwę operacji: „Vivaldi”. Zaznaczył też, że mowa jest o kierunku łymańskim.



FOT. FACEBOOK/SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY

Ukraińska armia prowadzi udaną kontrofensywę na północy obwodu donieckiego

Ukraińska armia w natarciu

– Nie powiem, że ta uwaga sprzyja naszym działaniom, które dopiero nabierają tempa. Co można w tej chwili powiedzieć: rzeczywiście, 3. Korpus Armii rozpoczął operację ofensywną na tym kierunku. Na razie proszę po prostu zapamiętać to słowo. Operacja ta przebiega w warunkach maksymalnej ciszy informacyjnej. [...]. Wyzwolenie Sredniego stało się kluczowym etapem przygotowawczym operacji – oświadczył Bilecki.

Zaznaczył również, że dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec to tylko jeden z etapów operacji. – W otwartych źródłach pojawia się obecnie wiele informacji, że ostatecznym celem operacji jest dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec. Jednak nasza operacja nosi nazwę „Vivaldi”, a Vivaldi, jak wiadomo, ma cztery pory roku. A to dopiero pierwsza z nich. [...] Będą dobre wiadomości, ale obecnie nasze działania wymagają dyskrecji – powiedział Bilecki.

Rosja traci ziemię i ludzi

Dodał, że potwierdzono informacje o natarciu armii ukraińskiej na północy obwodu donieckiego. W warunkach ciszy informacyjnej oddziały zlikwidowały ogniska przenikania Rosjan i oczyściły obszar o powierzchni 75 km. Kolejne 10 km zostało wyzwolone. Dodał, że zadano cios zdolności bojowej 20. i 25. Armii Rosji.

Straty przeciwnika na tym etapie: około 1500 żołnierzy, ponad 12 tysięcy dronów oraz setki pojazdów opancerzonych, systemów artyleryjskich i pojazdów samochodowych – zaznaczył Bilecki. Jednocześnie oddziały systemów bezzałogowych odcięły trasy logistyczne wroga. W wyniku uderzeń korpusu wojska rosyjskie przeniosły dostawy paliw i smarów poza granice Ukrainy – do obwodu woroneskiego.

15 września serwis Deep State poinformował, że Siły Obronne wyzwoliły miejscowość Srednie i zepchnęły Rosjan w rejonie Szandrygoło w gminie Łyman w obwodzie donieckim.

Ukraińska kontrofensywa w Donbasie

8 września podano, że Siły Obronne Ukrainy rozpoczęły operację kontrofensywną w rejonie Łymanu w obwodzie donieckim już na początku maja. Operacja ta pozostawała utajniona przez cztery miesiące. Ukraińskie siły zbrojne wyzwoliły szereg wsi, a następnie całkowicie odcięły rosyjski przyczółek, wypierając okupantów za rzekę Żerebec.

Zagraniczni analitycy OSINT twierdzili również, że Ukraińcom na kierunku Łymanu udało się wyzwolić „setki kilometrów terytorium”. Analitycy Instytutu Badań nad Wojną (ISW) w raporcie z 9 września zauważyli, że rosyjscy korespondenci wojskowi przyznają się do ukraińskich kontrataków na kierunku łymańskim i coraz częściej krytykują powszechną w armii rosyjskiej praktykę przekazywania nieprawdziwych informacji o sytuacji na froncie.

REKLAMA 0011570411



eprasa.pl 1b8c423928

SPOŁECZEŃSTWO

Wyszła do szkoły, od 27 lat nie wróciła. Co się stało z Aldoną z Ostrowąsa?

13 października 1999 r. rano 17-letnia Aldona Błachowicz spakowała torbę i wyszła z domu na PKS. Z rodzinnego Ostrowąsa do liceum w Aleksandrowie Kujawskim już nie dotarła. Od tej pory nie wiadomo, co się z nią stało. Rodzina odbierała głuche telefony, ale policyjny podsłuch nie pomógł. Czy po latach dojdzie do przełomu w tej sprawie?

Małgorzata Oberlan

– Aldona była taka cicha, bardzo spokojna. W pierwszej klasie liceum siedziałyśmy w jednej ławce, ale przecież tak niedługo... To, co potem się wydarzyło, było wstrząsem dla całej szkoły – wspomina dziś dawna koleżanka zaginionej z ogólniaka w Aleksandrowie Kujawskim.

Dziewczyny wcześniej się nie znały. Obie do liceum dojeżdżały z małych miejscowości, ale z przeciwnych krańców gminy. Darzyły się sympatią, ale zaprzyjaźnić się nie miały szans – los zetknął je zaledwie na półtora miesiąca.

Po zaginięciu Aldony szkolni koledzy i nauczyciele, co zrozumiałe, długo przeżywali sprawę, dyskutowali. Potem koleżanka ze szkolnej ławy śledziła poszukiwania i kolejne informacje. Do dziś, jak większość bliskich, ale i po prostu znajomych Aldony i jej rodziny, w pewne scenariusze nie wierzy.

– Aldona nie uciekła z domu, nie obracała się też w żadnym szemranym towarzystwie, nie targnęła się na życie. Nie ten typ dziewczyny, nie ten dom, nie to środowisko. Musiało się wydarzyć coś innego – mówi dawna koleżanka, dziś 44-latka z Aleksandrowa. Nie chce odbierać nadziei tym, którzy ją mają, ale to „inne", jej zdaniem, było złe.

Ostrowąs: wieś pod opieką Księżnej Kujaw

Aldona Błachowicz wychowała się w ciepłym, gwarnym domu w Ostrowąsie. To mała, ale malowniczo położona nad jeziorkiem Plebanka wieś w gminie Aleksandrów Kujawski. Znana przede wszystkim z Sanktuarium Maryjnego, łaskami słynącego barokowego obrazu Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem adorowanej przez aniołów oraz jego repliki postawionej na tafli jeziora.

Dziś sanktuarium, licznie odwiedzane przez pielgrzymów, wypiękniało jeszcze bardziej; przyciąga też gości z domów uzdrowiskowych w niedalekim Ciechocinku. W latach 80. i 90., gdy dorastała tu Aldona, tak pięknie jeszcze tu nie było. Świadectwa imiennych cudów jednak, jakich chorzy mieli doświadczać dzięki wstawiennictwu „Pani Kujaw", obecne były w historii wsi od dekad.

Rodzina Błachowiczów była bardzo liczna. Aldona była jedną z ośmiorga rodzeństwa. W domu się nie przelewało, ale to był dobry dom – pełen miłości. „Rodzice robili wszystko, by dzieci miały to, czego potrzebowały – choćby skromnie, choćby z wyrzeczeniami. Dom Błachowiczów był domem ciepłym, pełnym wzajemnego wsparcia. Można było porozmawiać o wszystkim. Nie było kłótni, nie było tajemnic. Aldona nigdy nie sprawiała problemów – ani w szkole, ani w domu. Była cicha, uczynna, serdeczna. Lubiana przez rówieśników. Miała swoje plany, marzenia. Jak każda dziewczyna w tym wieku. Nie miała powodów, by uciec. Nie było konfliktów. Nie było miłosnych dramatów" – tak wspominają ten dom i nastolatkę bliscy rodzinie, przypominając sprawę za pośrednictwem takich portali jak „Zaginieni przed laty".



FOT. FB

Po 27 latach od zaginięcia Aldony Błachowicz nadal jest szansa na jej odnalezienie. Dowodem – kolejne rozwikłane sprawy z „Archiwum X"

Z tego małego Ostrowąsa zatem i z takiego domu 13.10.1999 r. Aldona wyruszyła w drogę. Wtedy rodzina widziała ją ostatni raz od 27 lat.

Między PKS-em a liceum w Aleksandrowie

Wiadomo, że tamtej środy rano 17-latka spakowała do szkoły standardowe rzeczy, zachowywała się jak co dzień i jak zwykle poszła na PKS. Wsiadła do autobusu i dojechała do Aleksandrowa Kujawskiego. Do swojego liceum jednak już nie dotarła.

Idąc do szkoły, mogła przechodzić obok targowiska w miasteczku. W latach 90. w takim miejscu kupić można było dosłownie mydło i powidło, ale i załatwić różne nietypowe rzeczy, także takie „na granicy z prawem". Pojawiali się zatem tutaj różni ludzie...

„Wiele lat po zaginięciu jeden ze sprzedawców na rynku w Aleksandrowie Kujawskim wspomniał, że widział scenę, która mogła mieć znaczenie. Podobno mężczyźni o rozbudowanej sylwetce próbowali siłą wciągnąć młodą dziewczynę do ciemnego samochodu. Nie było jednak pewności – ani co do czasu, ani co do tożsamości tych osób. Wspomnienie to stało się jednym z tych domysłów, które po latach wracają w myślach i nie dają spokoju" – relacjonują bliscy rodziny (za: Zaginieni przed laty.pl)

Policja, jasnowidz, głuche telefony i podsłuch

– Teraz akta tej sprawy są już w archiwum. Przed laty jednak poszukiwania zaginionej Aldony Błachowicz były bardzo intensywne. Obecnie, mimo upływu czasu i archiwizacji akt, policja w każdym momencie gotowa i zobowiązana jest sprawdzić nowy sygnał, trop, informację, które mogłyby się przyczynić do wyjaśnienia sprawy – podkreśla Marta Białkowska-Błachowicz, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Aleksandrowie Kujawskim.

I jak zapewnia oficer prasowa – nie podaje nam standardowej formułki cytowanej na okoliczność zaginięć sprzed ćwierćwiecza. – To nie są puste słowa. Tyle że od wielu lat takich nowych informacji nie otrzymaliśmy.

Białkowska-Błachowicz sprawę dobrze kojarzy, bo środowisko jest małe, a historia bolesna. Dla jasności jednak zaznacza, że żadnych rodzinnych koligacji z rodziną zaginionej nie ma. Ot, zbieżność nazwisk.

Jak szukano Aldony przed laty? Intensywnie i na różne możliwe wtedy sposoby. Działała policja, działała rodzina. Dorosłe dziś rodzeństwo pamięta, jaka rozpacz malowała się na twarzach rodziców, gdy żaden kolejny dzień nie przynosił odpowiedzi.

Zaangażowany przez nich do pomocy jasnowidz Krzysztof Jackowski, przez lata współpracujący z policją w kraju, czym ta się nie chwaliła, ale i czego się nie wypierała, osobiście przyjechał na Kujawy. Jego zdaniem szukać należało w rzece Tążynie, płynącej przez Aleksandrów. I to szukać ciała, niestety.

Takie poszukiwania wraz z policją były prowadzone, ale niczego nie dały. Podobnie jak podsłuch założony przez policję po tym, jak rodzina Błachowiczów zaczęła odbierać głuche telefony. Fakt, że takie po zaginięciu były, z perspektywy 27 lat wydaje się niezwykle ważny. Prawdopodobnie przy obecnych możliwościach technicznych ten trop udałoby się lepiej sprawdzić.

Rodzice Aldony zmarli, nie poznając nigdy odpowiedzi na pytanie, co stało się z ich córką. Czy dowie się tego kiedykolwiek rodzeństwo?

Pamięć o zaginionych przed laty ma sens

Sprawę Aldony przypominają co jakiś czas Itaka, Zaginieni.pl czy Zaginieni przed laty.pl, a także TV. Czy ma to sens po ponad ćwierćwieczu? Tak – z kilku powodów.

Czasem zwykły przypadek, a czasem wyznanie kogoś (po latach), kto długo trzymał w sobie ważne informacje, okazują się przełomem – jeśli tylko trop zostaje na poważnie podjęty.

27 lat to przy rozpędzonym rozwoju technik kryminalistycznych policji to cała era. Postęp na wielu polach jest olbrzymi, możliwości wciąż się zmieniają i rosną. Dowodem na to kolejne rozwikływane sprawy z policyjnego „Archiwum X".

A wreszcie – rzeczywistość, w której za sprawą internetu i mediów społecznościowych świat stał się globalną wioską, ma ogromne znaczenie. Błyskawiczny i wielki zasięg informacji sprawia, że sprawy kiedyś nierozwikłane znajdują wyjaśnienie. Tu przykładem choćby cenna, międzynarodowa operacja Interpolu „Identify Me". Zainicjowała ją holenderska policja, współpracując m.in. z niemiecką czy belgijską. Wytypowano kobiety NN znalezione na terenie 6 krajów – także przed wieloma laty – będące prawdopodobnie ofiarami przestępstw. Były m.in. apele w wielu krajów do potencjalnych krewnych, znajomych, sąsiadów z pytaniem: „Rozpoznajesz mnie?". W ten sposób ustalono tożsamość np. kobiet z Rosji, Wlk. Brytanii czy Paragwaju, których ciała zaleziono w Holandii czy Belgii. Tak też zidentyfikowano „kobietę z niemieckimi kluczami". Po 21 latach!

Wszystkie te kobiety były w krajach zgonu osobami NN. Natomiast w rodzinnych stronach – zaginionymi bez wieści.©℗

Rysopis zaginionej Aldony Błachowicz

- wzrost: 164 cm
- kolor oczu: niebieskie
- włosy: średniej długości
- wiek w dniu zaginięcia: 17 lat
- obecny wiek: 44 lata
- ubiór w dniu zaginięcia: niebieski polar

Osoby, które mają informacje na temat zaginionej, mogą kontaktować się z policją w Aleksandrowie Kujawskim lub każdą inną jednostką policji.
Na sygnały czeka też redakcja portalu Zaginieni przed laty.pl, gwarantując anonimowość.

eprasa.pl 1b8c423928

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Zbigniewie Tomaszu Nienackim** (ur. 1 stycznia 1929 r., zm. 23 września 1994 r.), pisarzu, dziennikarzu i scenarzyście. Sławę przyniosły mu powieści dla młodzieży o przygodach Pana Samochodzika, muzealnika-detektywa.

PITAWAL II RP

Międzynarodowa afera w pokoju nr 29 krakowskiego Grand Hotelu

Paweł Stachnik

W styczniu 1932 roku miasto obiegła sensacyjna wieść. Słynącej z urody i bujnego życia Marii Ciunkiewiczowej skradziono wielką gotówkę, kilka futer oraz diamentową biżuterię za 1,5 miliona złotych.

W grudniu 1931 r. 40-letnia, wciąż urodziwa i ciesząca się sławą bogaczki Ciunkiewiczowa przyjechała z Paryża do Warszawy. W stolicy zachorowała na zapalenie płuc, a lekarze zalecili jej wyjazd na kurację do Zakopanego. Po ustąpieniu gorączki tak też uczyniła, po drodze wszakże zatrzymała się w Krakowie dla konsultacji z miejscowymi specjalistami. Wraz ze swą wieloletnią przyjaciółką, p. Zakrzewską, zatrzymała się w krakowskim Grand Hotelu na rogu Sławkowskiej i św. Tomasza, w pokoju nr 29. Ulokowała tam dwie fibrowe walizy, w których przywiozła z Warszawy futra i klejnoty. Nie zdeponowała kosztowności w hotelowym sejfie, lecz pozostawiła je w pokoju.



Proces Marii Ciunkiewiczowej przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Świadek Franciszek Dąbrowski, celnik ze Zbąszynia, podczas składania zeznań. Obok niego oskarżona

Stos brylantów

Gdy po niespełna tygodniu zamierzała wyruszyć w dalszą podróż i rozpoczęła pakowanie rzeczy, spostrzegła, że obie walizy zostały otwarte, a ich zawartość wyparowała. Zniknęły pieniądze, futra i klejnoty. Ciunkiewiczowa zadzwoniła natychmiast po pomoc do pracującego w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" znajomego dziennikarza Kazimierza Galusińskiego, który flirtował z nią w Krakowie. Redaktor zaraz zjawił się na miejscu i poradził, by wezwać policję. Przybyłym funkcjonariuszom pani Maria powiedziała, że zginęło jej 6,5 tys. funtów i 10 tys. franków francuskich w gotówce, a ponadto „kolia z pereł i brylantów, kolia z sześcioma kolorowymi brylantami, dwie broszki z brylantami, pasek brylantowy w kształcie girlandy" i inna biżuteria oraz kilka futer i drobiazgi. Całość właścicielka wyceniła na niewyobrażalną wówczas sumę 1,5 mln zł.

Policjantów zaskoczyło od razu to, że Ciunkiewiczowa mówiła o tak wielkiej kradzieży, zachowując spokój. – Na tutejsze stosunki krakowskie to jest olbrzymia kradzież, ale na stosunki międzynarodowe to głupstwo – miała się wytłumaczyć.

Niefrasobliwa milionerka

Funkcjonariusze rozpoczęli śledztwo, ustalając na wstępie nazwiska i pochodzenie lokatorów sąsiednich pokoi. Ciunkiewiczowa zeznała, że kilkakrotnie słyszała podejrzane szmery dochodzące z pokoju nr 28, który połączony był z dwudziestką dziewiątką drzwiami zastawionymi szafą. Dodała też, że już w Warszawie była obserwowana przez jakiegoś osobnika, którego zauważyła potem także w Krakowie.

Spokój poszkodowanej mógł wynikać z faktu, że skradzione przedmioty były ubezpieczone w paryskim oddziale Lloyda na niemałą sumę ponad 3 milionów franków. Zawiadomione przez Ciunkiewiczową towarzystwo asekuracyjne, ze względu na wysokość strat i sumy odszkodowawczej, wysłało zaraz do Krakowa pracownika w celu zbadania sprawy na miejscu. Natychmiast po przybyciu wyznaczył on aż 40 tys. zł nagrody za ujęcie sprawców kradzieży. Co ciekawe, lista skradzionych przedmiotów wysłana do Lloyda była znacznie dłuższa niż ta przedstawiona policji. Fakt ten oraz dziwne zachowanie Ciunkiewiczowej (niefrasobliwe przechowywanie w hotelowym pokoju dużej ilości biżuterii i pieniędzy) nasunęły policjantom i ubezpieczycielowi podejrzenie, że być może cała kradzież to mistyfikacja.

Przygody w Rosji

Bohaterka tej opowieści urodziła się 22 sierpnia 1886 r. w Warszawie i już w latach młodzieńczych wyróżniała się urodą. Jako 16-latka wyszła za mąż za znacznie starszego pana Charłupskiego, właściciela warszawskiego tatersalu (czyli szkoły jazdy konnej) i u jego boku wiodła spokojny żywot. Spokojny do czasu, bo jej uroda przyciągała uwagę wielu mężczyzn. Gdy po kilku latach małżeństwa Charłupski zmarł na gruźlicę, Maria wyszła za poznanego wcześniej bogatego właściciela dóbr na Litwie Tadeusza Ciunkiewicza. Przeniosła się do jego majątku w okolice litewskiego Landwarowa w obwodzie wileńskim, ale upodobała sobie Moskwę i Petersburg, gdzie często bywała.

Widywano ją na dworze cara Mikołaja II, gdzie bawiła się i romansowała z rosyjskimi arystokratami, wojskowymi i przedsiębiorcami. Jednym z jej kochanków miał być baron von Engelgard, dowódca batalionu petersburskiego pułku gwardii. Liczne romanse niewiernej żony doprowadziły w końcu do rozwodu z Ciunkiewiczem. Maria przeniosła się na stałe do Rosji. Odnalazła się bez problemu w tamtejszym towarzystwie; podobno prowadziła sklep w Moskwie.

Kochanka towarzysza Krasina

W Rosji Marię zastała rewolucja. Uciekając przed bolszewikami, którzy widzieli w niej zausznicę cara, schroniła się w Jałcie na Krymie, starając się zatrzeć ślady. Mówiono też, że skupowała biżuterię od umykającej z kraju arystokracji. Szczęście jej sprzyjało. Spotkała się z poznanym przed rewolucją Leonidem Krasinem, później wysokim urzędnikiem i dyplomatą, a na razie komisarzem w Jałcie. Została jego kochanką.

Gdy Krasin został sowieckim ambasadorem w Londynie, Maria zyskała wyjątkową szansę wywiezienia wszystkich zgromadzonych skarbów. Posłużył do tego bagaż dyplomatyczny kochanka. Ona sama przez jakiś czas pozostała jeszcze w Rosji, a potem przekroczyła zieloną granicę. Ominęła sowieckich pograniczników, ale złapali ją polscy funkcjonariusze i przez jakiś czas przebywała jako internowana w przygranicznym baraku. Koniec końców Ciunkiewiczową wydalono z Polski.

Początek procesu

Osiadła w Londynie, gdzie żyła wygodnie, korzystając z przewiezionego wcześniej majątku i wyprzedając cenne precjoza kupione w Rosji. Jeździła Rolls-Royce'em należącym wcześniej do króla Grecji, co zresztą uwiecznił na fotografii „Ilustrowany Kuryer Codzienny". Później przeniosła się do Paryża, we Francji zakupiła też posiadłość w Normandii oraz pałacyk i mieszkanie w stolicy.

Wróćmy do 1932 roku. Po analizie sprawy śledczy doszli do wniosku, że Ciunkiewiczowa prawdopodobnie sfingowała kradzież, by uzyskać odszkodowanie. Została aresztowana pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego, ale wyszła na wolność za kaucją. Proces rozpoczął się w grudniu 1932 roku. W sądzie przesłuchano policjantów, pracowników hotelu, biegłych i znajomych Ciunkiewiczowej.

Niewinna?

Ciunkiewiczowej bronił doświadczony krakowski adwokat Józef Woźniakowski, który celnie zbijał argumenty prokuratury. Na sugestię oskarżenia, że podsądna sama spaliła część rzeczy w hotelowym kominku, odpowiedział na przykład, że analiza popiołu tego nie potwierdza. Brakowało stuprocentowych dowodów winy Ciunkiewiczowej, choć wiele wskazywało, że rzeczywiście upozorowała kradzież. Wyrok zapadł 14 grudnia 1932 r. Oskarżoną skazano na 15 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat (z zaliczeniem aresztu śledczego na poczet kary).

Odsiedziała wyrok, ale to nie zakończyło afery. Oskarżyła prowadzącego rozprawę o przyjęcie łapówki od Lloyda i postępowanie mające uchronić firmę od odszkodowania. Zarzut zaowocował ciągnącymi się procesami i poważnym nadszarpnięciem opinii prawnika. Milionerka przedstawiła nowych świadków – raczej szemranych typów – którzy fałszywie zeznawali na jej korzyść. Rzecz się wydała i Ciunkiewiczowa znów trafiła do więzienia, gdzie „ślad jej urody zniknął bezpowrotnie". Na wolność wyszła w 1937 r. i do końca życia przekonywała o swojej niewinności.

eprasa.pl 1b8c423928

Niezbędnik czytelniczy

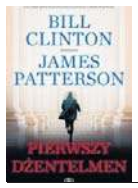
rekomenduje
Bożenna Piskała



Mistrz Gry rekrutuje do makabrycznej zabawy

Do redakcji jednej z lubelskich gazet trafia nietypowy list. Nadawca, nazywający siebie Mistrzem Gry, domaga się jego publikacji. Ogłasza rozpoczęcie „Gry w szczęście", nie podając jednak żadnych reguł. Każdy może dołączyć do makabrycznej rozgrywki. Chętnych oczywiście nie brakuje.

Max Czornyj, „Trauma", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł



Bill Clinton w roli autora kryminalnego thrillera

Prezydentka Stanów Zjednoczonych ubiega się o reelekcję, a jej małżonek, Pierwszy Dżentelmen, nagle staje w obliczu oskarżeń o morderstwo sprzed lat. Dawna sprawa zaginięcia pięknej cheerleaderki powraca z zaskakującą siłą, rzucając cień na najwyższe kręgi władzy.

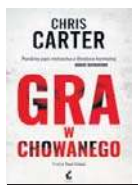
Bill Clinton, James Patterson, „Pierwszy Dżentelmen", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 55 zł



Fortuna kołem się toczy. Bezlitośnie...

Victoria Barnett wiedzie życie, którego każdy mógł jej zazdrościć. Wielka kariera, luksusowy dom i mąż, który świata poza nią nie widzi. Wszystko to pęka jak bańka mydlana, gdy pewnego dnia dochodzi do tragicznego wypadku. Victoria zostaje uwięziona na poddaszu rezydencji, pozbawiona głosu i całkowicie zależna od innych.

Freida McFadden, „Ukochana żona", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 59,90 zł



Nie ma ucieczki od przeznaczenia

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, nasyła nań policję i z satysfakcją patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale jeszcze nie wie, że w ten sposób zaczyna się dla niej śmiertelnie niebezpieczna gra w chowanego, podczas której nic nie jest takie, jakie się wydaje, a stawką jest bezlitosna zemsta.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł



Co stało się z Piotrkiem Janochą?

Kama Kosowska próbuje zapomnieć o przeszłości. Powrót do Torunia oraz propozycja udziału w programie o zaginięciach dzieci zmuszają ją jednak do konfrontacji z wydarzeniami z dzieciństwa. Jeden z odcinków ma być poświęcony tajemniczej historii Piotrka Janochy – chłopca, który zniknął bez śladu w 1986 roku.

Robert Małecki, „Zmora", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł



William Warwick nie boi się nikogo!

Mamy rok 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego sportowego świata. Skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Ale jest jeszcze on – komendant William Warwick...

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

KRYMINALNY ŚLĄSK

Tajemnicze zabójstwo w Mokrem. W rolach głównych wiarołomna żona i mściwy teść

Grażyna Kuźnik

W sielskiej miejscowości doszło do okrutnej zbrodni. O napadzie na Józefa Strządałę rozpisywały się gazety, pisał też o niej „Tajny Detektyw".



Dokonanie morderstwa za zgodą żony.

Żyjemy w czasach, kiedy codziennie szpalty gazetach zapełniają straszne wiadomości o popełnionych zbrodniach. Oberon znowu dzielimy się z Szan. Czytelnikami z straszną wiadomością. W dniu 19 lipca znaleziono w zaroślach w lesie Jana pomiędzy Kamionką a Starą Kuźnią, zwłoki mężczyzny, w wieku około 35 lat. W ubraniu trupa nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie kluczyk od roweru. Zwłoki znajdowały się już w silnym rozkładzie i nakryte były płaszczem.

Ustalono m. in., iż zwłok są identyczne ze Strządałą Józefem, urodz. 31 stycznia 1904 r. w Zgoniu, pow. Pszczyna, żonaty, obecnie bez zajęcia, ostatnio zamieszkały w Mokrem, Kolonja Goj, pow. Pszczyna.

Zwłoki rozpoznała żona Gertruda Strządałowa, która między innemi zeznała, iż mąż jej ś. p. Strządała Józef w dniu 13 bm. około godz. 6-tej wyszedł z domu, zabrał z sobą 200 zł gotówki i oświadczył, że udaje się do Katowic celem poszukiwania pracy i od tego czasu nie powrócił. Przy sobie przed opuszczeniem domu miał książeczkę wojskową oraz kwit na 1000 zł wypożyczonych pieniędzy. Ponieważ przy zwłokach ś. p. Strządały nie znaleziono pozostałej przez niego gotówki w wysokości 200 zł ani książeczki wojskowej ani kwitu na 1000 zł, policja odrazu nasunęło się przypuszczenie, iż zachodzi wypadek rabunkowego mordu.

Rozpoczęte energiczne śledztwo wykazało, że morud na Józefie Strządale dopuścili się cztery osoby, działając z sobą w ścisłej zmowie i będąc nę Marję Zydkową, Pawła Janaszka ze Zgonia, kochanka żony zamordowanego Józefa Strządały oraz żonę ofiary, słamą Gertrudę Strządałową.

Bliższe dochodzenia wykazały, że teściowie zamordowanego wraz z Janaszkiem Pawłem za namową żony ofiary, Gertrudy Strządałowej, uplanowali okrutny, podstępny mord, który uskutecznili 12 lipca w godzinach wieczornych.

Po południu około godziny 5-tej Strządałowa namówiła swego męża, któremu wręczyła poprzednio 200 zł oraz kwit na 10[illegible] zł, by wstąpili razem do teściów, Zydków, w Mokrem. Strządała, nie podejrzewając nic złego, poszedł z nią. Tutaj Zydkowie b. gościnnie przyjęli Strządałę: na stole pojawiła się zaraz wódka i pawo. Rozpoczęła się pijatyka, podczas której przybył Janaszek. Około godziny szóstej Zydek, Janaszek i Strządała mocno podchmieleni wyszli z domu. Za nim postępowały kobiety, niosąc broń. Strządałę wyprowadzono podstępnie do lasu. Zydkowa wręczyła wówczas Janaszkowi broń, który ją nabił i dał kolejno Zydkowi. Ten, nie namyślając się, zakraon się, obiegłszy półkolem całe towarzystwo i od iącego kilkanaście kroków na przodzie Strządały, strzelił dwukrotnie, kładąc go trupem.

Szajka morderców ograbiła trupa z wszelkich dokumentów i pieniędzy, poczem przykrywszy zwłoki płaszczem, oddaliła się do domu.

Zona zamordowanego, moralna sprawczyni zbrodni, umyślnie zacierała jej ślady, wprowadza-

Notka ze str. 3 górnośląskiego „Sztandaru Polskiego" z 26 lipca 1932 roku. Za redakcję odpowiedzialny był Ignacy Knapczyk

Skąd miał 200 złotych?

Latem 1932 r. grzybiarze znaleźli w lesie ciało Józefa Strządały, zaledwie 28-letniego mokrzanina. Ktoś wpakował w niego cały magazynek rewolweru. Kto mógł zabić młodego, ogólnie lubianego mężczyznę? Czy było to zabójstwo polityczne? Rabunkowe? Ostatnio Józefowi nie wiodło się najlepiej. Szedł właśnie przez las do Katowic, żeby szukać pracy. Oszczędzał na bilecie. Co można było mu ukraść?

Jego żona Gertruda zapewniała jednak, że to napad rabunkowy. Jej mąż miał przy sobie aż 200 złotych. Policja dziwiła się, że mając tak dużo pieniędzy, Strządała idzie samotnie przez las. 200 zł to było wówczas znacznie więcej niż przeciętna pensja robotnika.

Ofiary dramatu

Wieś jednak plotkowała, że prawda jest inna, a Gertruda ją zna i chroni sprawcę. Policja szybko dowiedziała się, co stało się w lesie. Czekali tutaj na ofiarę dwaj zabójcy, wiedzieli, którędy pójdzie. Jednym z nich był teść ofiary Józef Żydek, drugim górnik Paweł Janasik, zakochany w Gertrudzie Strządałowej.

Teść uważał, że jego córka źle wyszła za mąż, powinna poślubić kogoś innego. Strządała podobno nie szanował teścia, nie słuchał jego rad, kłócił się z Gertrudą. A ta, mimo amorów na boku, nie chciała go zostawić. Z kolei Janasik był posłuszny Żydkowi. Zgodził się też wziąć udział w zasadzce na Józefa, żeby raz na zawsze pozbyć się problemu.

Sąd w Katowicach był łagodny, bo biegli uznali, że Józef Żydek nie zachowuje się racjonalnie. Świadkowie wystawiali mu jak najgorszą opinię jako osoby niezrównoważonej. Dostał karę tylko czterech lat więzienia, a wystraszony pomocnik zabójcy – Janasik – zaledwie trzy lata.

Telefon nr 113 dla czytelników

O sprawie najwięcej pisał „Sztyandar Polski" (wydawany wówczas wspólnie jako „Sztandar Polski" i „Gazeta Rybnicka").

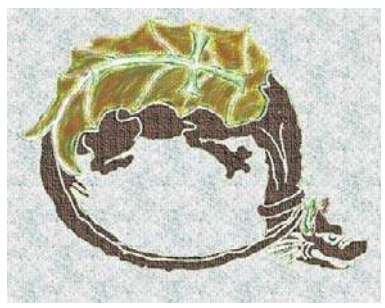
Redakcja i tzw. ekspedycja dziennika mieściła się Rybniku przy ul. Łony (bocznica). Dla czytelników, którzy mogli coś wnieść do sprawy zabójstwa Józefa Strządały, podawano specjalny telefon kontaktowy – nr 113.

HISTORIA I OBYCZAJE

Opowieść o smoku ziejącym ogniem

Lucjan Strzyga

Herbem tajemniczego Zakonu Smoka był zwinięty w kłębek, ziejący ogniem smok oraz napis po łacinie „O Quam Misericors est Deus, Pius et Iustus", co znaczy „O jakże miłosierny, łagodny i sprawiedliwy jest Bóg". Na rewersie widniał czerwony krzyż świętego Jerzego w srebrnym polu.



Paradoksem jest, że pomysłodawca Orderu Smoka, Zygmunt Luksemburczyk, uciekł ponoć z pola bitwy po Nikopolis

Herb Smoka, ustanowiony w 1408 roku przez króla Węgier Zygmunta Luksemburczyka, był znakiem przynależności do hermetycznego zakonu rycerskiego walczącego w obronie chrześcijaństwa. Order został ustanowiony po przegranej bitwie pod Nikopolis (zginęło tam blisko 10 tysięcy rycerzy chrześcijańskich, a Turcy zajęli Bułgarię) i początkowo trafiał jedynie dla wybranych arystokratów i monarchów. Od członków zakonu wymagano walki z niewiernymi – głównie z zagrażającymi ówczesnej Europie muzułmańskimi Turkami.

Kto miał prawo nosić herb? Pierwotnie zakon miał 21 członków, którzy byli głównie sojusznikami bądź lennikami Zygmunta Luksemburczyka (np. władca Serbii Stefan Lazarević czy możnowładca Górnych Węgier Ścibor ze Ściborzyc). Później nastąpiła egalitaryzacja – posiadaczami herbu zostali także niektórzy władcy europejscy, m.in.: Henryk V, król Anglii; Władysław Jagiełło, król Polski; Alfons V Aragoński, król Neapolu; Krzysztof III, książę Bawarii; król Danii Ernest, zwany Żelaznym, władca Austrii; a także Witold, Wielki Książę Litewski.

Pikanterii całej tej historii dodaje fakt, że Orderem Smoka chlubił się także Wład II „Diabeł", nazywany także z rumuńska Vladem Draculem, hospodar wołoski, i jego syn, znany z okrucieństwa Wład Palownik. Ten ostatni tak bardzo wziął sobie do serca smocze ideały, że ze znienawidzonymi Turkami obchodził się wyjątkowo krwawo, za co historia wynagrodziła go stosowną do jego czynów legendą.

eprasa.pl 1b8c423928

PO STRONIE SENIORA

UPRAWNIENIA

Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy? Oprócz ulg ustawowych rabaty wprowadzają samorządy

Darmowe bilety w komunikacji miejskiej, bezpłatny abonament RTV, tańsze przejazdy koleją, ulgowe bilety do kina i teatru, paszport za pół ceny – to tylko niektóre zniżki przysługujące emerytom. Warto je znać i z nich korzystać

Małgorzata Stempinska

Nie wszystkie zniżki są przyznawane ustawowo. Wiele z nich zatwierdziły samorządy. Wymieniamy zarówno ulgi ustawowe, jak i samorządowe.

Jakie zniżki na przejazdy komunikacją miejską

W większości polskich miast osoby, które ukończyły 70. rok życia, korzystają z komunikacji miejskiej całkowicie za darmo. Wystarczy mieć ze sobą dokument tożsamości potwierdzający wiek.

Niektóre miasta obniżają wiek bezpłatnych przejazdów. Np. w Bydgoszczy darmowe przejazdy wszystkimi autobusami i tramwajami przysługują już od 65. roku życia, bez względu na miejsce zamieszkania. Podobnie jest m.in. we Wrocławiu czy Lublinie. „Młodsi" emeryci często mogą korzystać z biletów ulgowych, ale szczegółowe warunki zawsze zależą od lokalnych uchwał.

Jakie zniżki na przejazdy koleją dla seniora

Senior chcący podróżować składami PKP Intercity może skorzystać z dwóch ofert.

Pierwsza to Bilet dla Seniora, czyli stała oferta dla każdego, kto ukończył 60 lat. Zniżka 30 proc. obowiązuje na przejazdy w komunikacji krajowej pociągami PKP Intercity S.A. wszystkich kategorii w 1 i 2 klasie. Aby potwierdzić uprawnienie do zniżki, wystarczy okazać konduktorowi dokument ze zdjęciem potwierdzający tożsamość i wiek, np. dowód osobisty.

Z kolei ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej. Należy pamiętać jednak, że przejazd „tam" i „z powrotem" jest traktowany jako dwa oddzielne przejazdy. Prawo do zniżki przysługuje na podstawie odpowiedniego zaświadczenia (wydawanego m.in. przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów) okazywanego wraz z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Z dwóch ulgowych przejazdów w ciągu roku mogą też skorzystać współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.



FOT. FREEPIK.COM

Ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej

Seniorzy w pociągach regionalnych (Polregio) mogą skorzystać z ustawowej ulgi 37 proc. dla emerytów (dwa razy w roku) lub ze stałej oferty handlowej REGIO Senior. Przeznaczona jest dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Daje 25 proc. zniżki na bilety jednorazowe oraz 10 proc. zniżki na bilety okresowe (tygodniowe, miesięczne, kwartalne). Przy zakupie i kontroli biletu w ramach oferty REGIO Senior wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek (dowód osobisty).

Ulgi na przejazdy dla seniorów stosują także przewoźnicy regionalni, np. Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie.

Jakie zniżki za paszport dla seniora

Nowy paszport kosztuje aż 140 zł. Mamy dobrą wiadomość dla emerytów. Za paszport płacą połowę, czyli 70 zł. Natomiast, gdy ukończą 70 lat, są zwolnieni z opłaty. Nie pobiera się jej również od osób przebywających w domach pomocy społecznej lub w zakładach opiekuńczych albo korzystających z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych, jeżeli ich wyjazd za granicę następuje w celu długotrwałego leczenia lub operacji.

Jakie zniżki na podróże PKS-em dla seniora

Przedsiębiorstwa PKS i inni przewoźnicy nie mają ustawowego obowiązku udzielania zniżek seniorom. Jednak większość z nich pomyślała o osobach powyżej 60. roku życia. Oferują im bilety tańsze średnio o 10-15 proc. Dlatego przed podróżą warto sprawdzić ceny u poszczególnych przewoźników. Warto też rezerwować bilety przez internet z dużym wyprzedzeniem - dla seniorów często dostępne są pule biletów w bardzo niskich cenach.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Z opłat za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych są zwolnione wszystkie osoby, które ukończyły 75 lat.

Abonamentu RTV nie muszą też płacić emeryci, którzy ukończyli 60 lat, a ich emerytura nie przekracza 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto.

Podstawą do uzyskania zwolnienia jest dowód osobisty oraz decyzja jednostki organizacyjnej ZUS albo innego organu emerytalno-rentowego o wysokości emerytury w danym roku lub odcinek emerytury. Natomiast osoby po 75. roku życia z płacenia na RTV są zwolnione automatycznie. Poczta Poczta ma bowiem dostęp do rejestru PESEL.

Jakie ulgi dla seniora w kinie, teatrze czy muzeum

Nie ma przepisów nakazujących tym instytucjom przyznawanie jakichkolwiek ulg osobom powyżej 60. roku życia. Jednak większość teatrów sprzedaje seniorom ulgowe bilety na spektakle po okazaniu legitymacji.

Seniorzy zaoszczędzą również wybierając się do kina. Większość sieci kinowych (np. Cinema City, Helios, Multikino) oferuje bilety ulgowe dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Kina organizują cykliczne pokazy dla starszych widzów (np. kinowe czwartki, kluby seniora) z biletami w specjalnych, obniżonych cenach. Wystarczy okazać dokument ze zdjęciem potwierdzający wiek (dowód osobisty) lub legitymację emeryta-rencisty.

Emeryci, renciści oraz osoby niepełnosprawne wraz ze swoimi opiekunami mają ustawową zniżkę na wejściówki do wszystkich muzeów państwowych. Wysokość tych ulg nie jest jednak określona w ustawie, przez co jej wysokość oraz dni, w których obowiązuje, ustalana jest indywidualnie przez dyrektora poszczególnych placówek muzealnych.

Kiedy ulga PIT-0 dla seniora

Ulga PIT-0 to zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują. Mogą z niej skorzystać seniorzy uzyskujący przychody m.in. z pracy na etacie, stosunku służbowego, pracy nakładczej, spółdzielczego stosunku pracy, umów zlecenia oraz prowadzący działalność gospodarczą. Nie obejmuje ona natomiast osób pracujących na umowie o dzieło ani tych, które pobierają już emeryturę, rentę rodzinną z ZUS, świadczenia służb mundurowych czy uposażenie sędziowskie.

Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą korzystać z tej preferencji.

Ulga PIT-0 to realna korzyść dla pracujących seniorów. Pozwala nie płacić podatku dochodowego od przychodów do rocznego limitu 85 528 zł. Dodatkowo osoby rozliczające się według skali podatkowej mogą skorzystać z kwoty wolnej od podatku w wysokości 30 000 zł. W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę". Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł - około 300 zł.

Aby ulga była stosowana, pracownik musi złożyć pracodawcy oświadczenie, że spełnia warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobiera tych świadczeń.

©℗

eprasa.pl 1b8c423928

HANDEL

Tańsze zakupy dla seniorów z całej Polski. Oto, co trzeba zrobić, by móc korzystać z takiej możliwości

Na rabaty podczas zakupów mogą liczyć posiadacze Karty Dużej Rodziny. Jej wyrobienie nic nie kosztuje. Podpowiadamy, jak załatwić formalności, które sieci handlowe honorują KDR i jakie zniżki oferują

Małgorzata Stempinska

Karta Dużej Rodziny jest przyznawana bezpłatnie, niezależnie od dochodu w rodzinie.

Karta Dużej Rodziny to rządowy program prowadzony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Oferuje system zniżek i dodatkowych uprawnień. Przysługuje wszystkim rodzicom oraz małżonkom rodziców, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci bez względu na ich wiek. Przez rodzica rozumie się także rodzica zastępczego lub osobę prowadzącą rodzinny dom dziecka.

Karta Dużej Rodziny funkcjonuje zarówno w instytucjach publicznych, jak i w prywatnych firmach. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z oferty podmiotów m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej.

Od 2019 roku przepisy dotyczące Karty Dużej Rodziny zostały rozszerzone i przysługuje ona również osobom, które w przeszłości wychowały minimum troje dzieci, nawet jeśli obecnie nie sprawują już nad nimi opieki finansowej. Oznacza to, że także seniorzy, którzy kiedyś tworzyli rodziny wielodzietne, mogą ubiegać się o wydanie Karty.



FOT. FREEPIK.COM

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne

Jak uzyskać Kartę Dużej Rodziny

Aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny, należy złożyć wniosek w gminie odpowiadającej miejscu naszego zamieszkania. Wniosek można również złożyć elektronicznie, za pośrednictwem Platformy Informacyjno-Usługowej Emp@tia (empatia.gov.pl). W tym przypadku konieczne jest posiadanie podpisu elektronicznego lub bezpłatnego profilu zaufanego.

KDR można otrzymać w formie tradycyjnej albo w wersji elektronicznej w aplikacji mObywatel. Wówczas jest ona dostępna dla wszystkich posiadaczy aktywnej Karty.

Wydanie Karty Dużej Rodziny jest bezpłatne. Natomiast opłatę w wysokości 17 zł ponosi się za duplikat, a 10 zł wynosi domówienie tradycyjnej formy Karty.

Opłaty wnosi się do gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny wielodzietnej.

Jakie sklepy oferują zniżki seniorom posiadającym KDR

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne oraz produkty codziennego użytku.

Lidl oferuje przez cały rok posiadaczom Karty Dużej Rodziny 10-procentowy rabat na wybrane produkty, m.in. świeże owoce i warzywa, pieczywo, napoje, kasze, ryże, przyprawy, kiełbasy, parówki, żywność dla niemowląt oraz wybrane artykuły higieniczne.

Kaufland stosuje system bonów zakupowych. Za każde wydane 100 zł posiadacz Karty Dużej Rodziny otrzymuje bon o wartości 5 zł. Przy jednorazowych zakupach można uzyskać bon o wartości maksymalnie 25 zł, a miesięczny limit bonów wynosi 50 zł. Otrzymany bon można wykorzystać na pomniejszenie kwoty do zapłaty przy kolejnych zakupach.

W sklepach Auchan zniżki z Kartą Dużej Rodziny nie są naliczane bezpośrednio przy kasie, lecz za pośrednictwem programu lojalnościowego Skarbonka. Po powiązaniu karty KDR z kontem Skarbonka senior zyskuje 5-procentowy zwrot/rabat na towary marek własnych Auchan. Posiadacze KDR automatycznie zyskują status „złoty" w programie Skarbonka, co daje dostęp do dodatkowych bonusów, punktów i specjalnych ofert.

O seniorach - posiadaczach Karty Dużej Rodziny - pomyślał także Carrefour. Oferuje kilka korzyści związanych z KDR. Przy zakupach o wartości co najmniej 100 zł posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać bon na kolejne zakupy. Jego minimalna wartość to 10 zł. Każde kolejne wydane 50 zł zwiększa wartość tego rabatu. Carrefour oferuje również 10-procentową zniżkę na wybrane produkty marki własnej.

W sieci sklepów Stokrotka posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać 10 proc. zniżki na wybrane, często kupowane produkty codziennego użytku. Z kolei w wybranych sklepach sieci Intermarché posiadacze KDR mogą dostać 10 proc. zniżki m.in. na świeże owoce i warzywa, pieczywo oraz wybrane artykuły marek własnych. ©℗

ŚWIADCZENIA

Od września nowe, niższe, limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów

Małgorzata Stempinska

Nowe limity weszły w życie 1 września br. i obowiązują do 30 listopada 2026 roku.

Graniczna kwota, której przekroczenie nie wpłynie na zmniejszenie emerytury lub renty, jest teraz niższa o 230,90 zł brutto. Natomiast wyższy próg, po którego przekroczeniu świadczenie może zostać zawieszone, zmniejszyło się o 428,70 zł brutto.

- Od września br. górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 6463,20 zł brutto. Dodatkowy miesięczny przychód do tej wysokości nie wpłynie na zmniejszenie wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Aby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między wrześniem a listopadem nie może przekroczyć 12 003,10 zł brutto - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, w przypadku przekroczenia ustalonych progów, czyli - 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadczenie. Jeśli przychody z dodatkowej pracy mieszczą się między 70 proc. a 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie z ZUS-u może zostać pomniejszone o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Jeśli przychód przekroczy 6463,20 zł brutto, ale nie będzie wyższy niż 12 003,10 zł brutto, maksymalne kwoty zmniejszenia wynoszą:

- 989,41 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Bez limitów mogą dorabiać m.in. emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek stanowią seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca br. 1978,49 zł brutto). Wówczas jeśli przychód z pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Limitami nie muszą przejmować się pobierający renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą oraz pobierający renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. ©℗

eprasa.pl 1b8c423928

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Na sali sądowej Kinga staje przed poważnym dylematem, gdy pada jedno pytanie. Musi szczerze odpowiedzieć, czy widzi szansę na uratowanie swojego małżeństwa? Sytuacja nie jest prosta, a sama Kinga nie wie, czy dać Jankowi drugą szansę. Ma wątpliwości, czy będą potrafili odbudować związek. Najbardziej zatwardziałego przeciwnika tego rozwiązania ma bowiem we własnym w domu... Tymczasem Koczarski popełnia taktyczny błąd: upija się w rocznicę śmierci żony, tuż przed najważniejszym meczem sezonu. Borys robi wszystko, żeby go postawić na nogi. Zwłaszcza, że wwans klubu wisi na włosku. Angelika nie może się dodzwonić do matki, która nie pojawia się też na spotkaniu z prawnikami w sprawie rozwodu. Bolesław jest tym bardzo oburzony. Angelika jednak podejrzewa, że ojciec dobrze wie, co się z nią stało. Zgłasza policji zaginięcie matki.





G. 18:05

Klan

TVP 1

Beata jest mocno zdziwiona, że jej brat, Michał, cały czas utrzymuje kontakty z Elżbietą, a nawet sam do niej dzwoni. Od Jaśka dowiaduje się, że on też jest w stałym kontakcie z babcią. Bolek już odzyskał humor, bo kogutkom się poprawiło. Miłosz jest mocno rozdrażniony całą sytuacją z Bożenką i obrywa się z tego powodu dzieciom. Miłosz szykuje z Bolkiem obiad, gdy Bożenka informuje, że jej nie będzie i przenocuje u Kamy. Piotruś chce sam iść do szkoły. Pod wpływem Leokadii Ula zgadza się, ale efekty są kiepskie – chłopiec wraca ze szkoły zapłakany po bójce. Skoczek nie może wytrzymać w gorsecie, bo wszystko strasznie go swędzi. Z okolic Otwocka wraca zadowolona Marzena. W towarzystwie Bruna obejrzała dom niegdyś kupiony przez męża. Mimo tego, co uważa Bruno, nie zważając na koszty, chce go zatrzymać i wyremontować.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika próbuje dodzwonić się do Eweliny i w końcu przyjeżdża do niej. Pobita Kalska jest w rozpaczy i zgadza się, żeby Roztocka zabrała ją do siebie. Weronika informuje o wszystkim Lwa, któremu trudno w to uwierzyć. Wkrótce po tym Kalski przyjeżdża po Ewelinę i tłumaczy, że nie wie co mówi, bo jest pod wpływem silnych leków. Hebel – zgodnie z tym, co obiecał żonie – pilnuje Tomka podczas pracy poza ośrodkiem. Nagle pojawia się „Żaba" i dyskretnie zleca bratu przecięcie przewodów monitoringu kantoru. Tomka w ostatniej chwili powstrzymuje... Ryszard! Kiedy Tomek mówi bratu, że nie wykonał zlecenia, „Żaba" jest na niego naprawdę wściekły, a Hebel czuje, że właśnie zaczęła się walka dobra ze złem... Marta – mimo urlopu macierzyńskiego – śledzi program swojej stacji. Ze wzburzeniem odkrywa, że w roli eksperta od spraw biznesowych wystąpi mężczyzna, który oszukał mnóstwo ludzi na kryptowalutach. Leśniewska jedzie do stacji i ostrzega swojego szefa – Baliszewskiego. Ten widzi tylko jedno wyjście – to Marta musi przeprowadzić wywiad i... zdemaskować go!



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Pod klubem w aucie czatuje mężczyzna i zaczepia wychodzące z klubu kobiety, podając się za kierowcę zamówionego przejazdu. Jedna z nich wsiada, a następnego dnia, zgwałcona i pobita zgłasza sprawę. Niestety niewiele pamięta. W trakcie śledztwa okazuje się, że ofiar jest więcej. Czy policyjni detektywi złapią seryjnego gwałciciela? Nowy w jednostce, aspirant Maciek Florczyk wciąż nie budzi zaufania detektywów – są pewni, że to „człowiek Woźniaka".



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rozmowę Kai i Wiktora przerywa omdlenie mężczyzny. Marlena, pielęgniarka ginekologiczna i przewodnicząca związków zawodowych, przekonuje dyrektora do zgody na podniesienie kwalifikacji personelu. Sabina wraca do pracy w szpitalu. Razem z Gośką przyjmuje nieprzytomną kobietę po próbie samobójczej.

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Na polecenie biskupa ksiądz Mateusz zajmuje się sprawą siostry Łucji cierpiącej na tajemnicze zaburzenia. Ktoś zastrasza Jerzego Stefańskiego, miejscowego hipnoterapeutę. Mężczyzna nie informuje służb i niedługo później ginie. Śledztwo ujawnia nieoczekiwane związki ofiary z zakonem – siostra Łucja była niegdyś uczestniczką seansów Stefańskiego.

eprasa.pl 1b8c423928

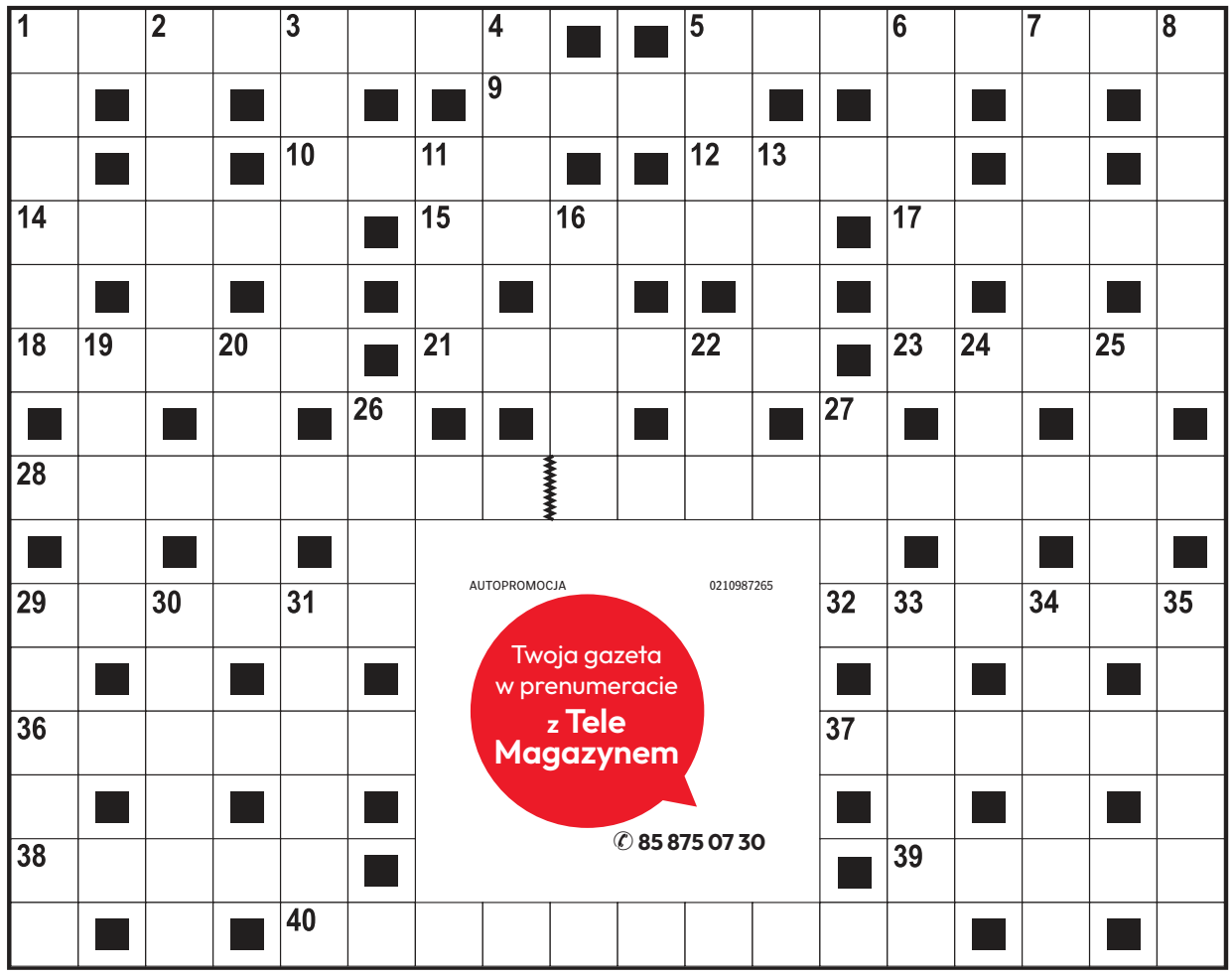
KRZYŻÓWKA NR 144

Poziomo:

1) pocisk artyleryjski wypełniony kulkami,
5) budowla paulinów na Jasnej Górze,
9) pokój w wiejskiej chacie,
10) mieć szeroki, to być hojnym,
12) produkt korozji żelaza,
14) drogi kamień lub jego imitacja oprawiony w pierścionek,
15) gromada owiec lub krów,
17) gra ruchowa z gumowym pierścieniem,
18) taśma z podziałką,
21) podkład z desek przybity do stropu od strony izby,
23) zlot organizacji lub partii,
28) prowadzi program Polsatu „Nasz nowy dom”,
29) przyrząd do pomiaru kątów,
32) melodia wygrywana przez zegar,
36) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
37) mityczny, trzygłowy pies strzegący Hadesu,
38) ryba słodkowodna, kuzyn karpia,
39) zimowy pojazd na płozach,
40) średniowieczny kronikarz.

Pionowo:

1) silny wiatr nad morzem,
2) trzonek, uchwyt,
3) całokształt zjawisk atmosferycznych,
4) miara pojemności płynów,
5) śródziemnomorskie warzywo,
6) wiosenny grzyb jadalny,
7) zespół podobnych komórek,
8) najlepszy wynik w rzucie dyskiem,
11) czerwone światło w aucie,
13) dystyngowana, wytworna kobieta,
16) reguluje przepływ cieczy,
19) pilnik lub drzewo,
20) złota …, w bajce spełniała trzy życzenia,
22) pręt w rękach włamywacza,
24) ulubione drzewo Laury i Filona,
25) cystersi lub franciszkanie,
26) setna część dolara amerykańskiego,
27) jest oczkiem w głowie dziadka,
29) zabytkowy na turystycznym szlaku,
30) rodzina ssaków z krótką trąbą,
31) zgrubienie na skórze człowieka,
33) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraonów,
34) podwyższenie do głoszenia kazań,
35) samotny, stromy stok górski.

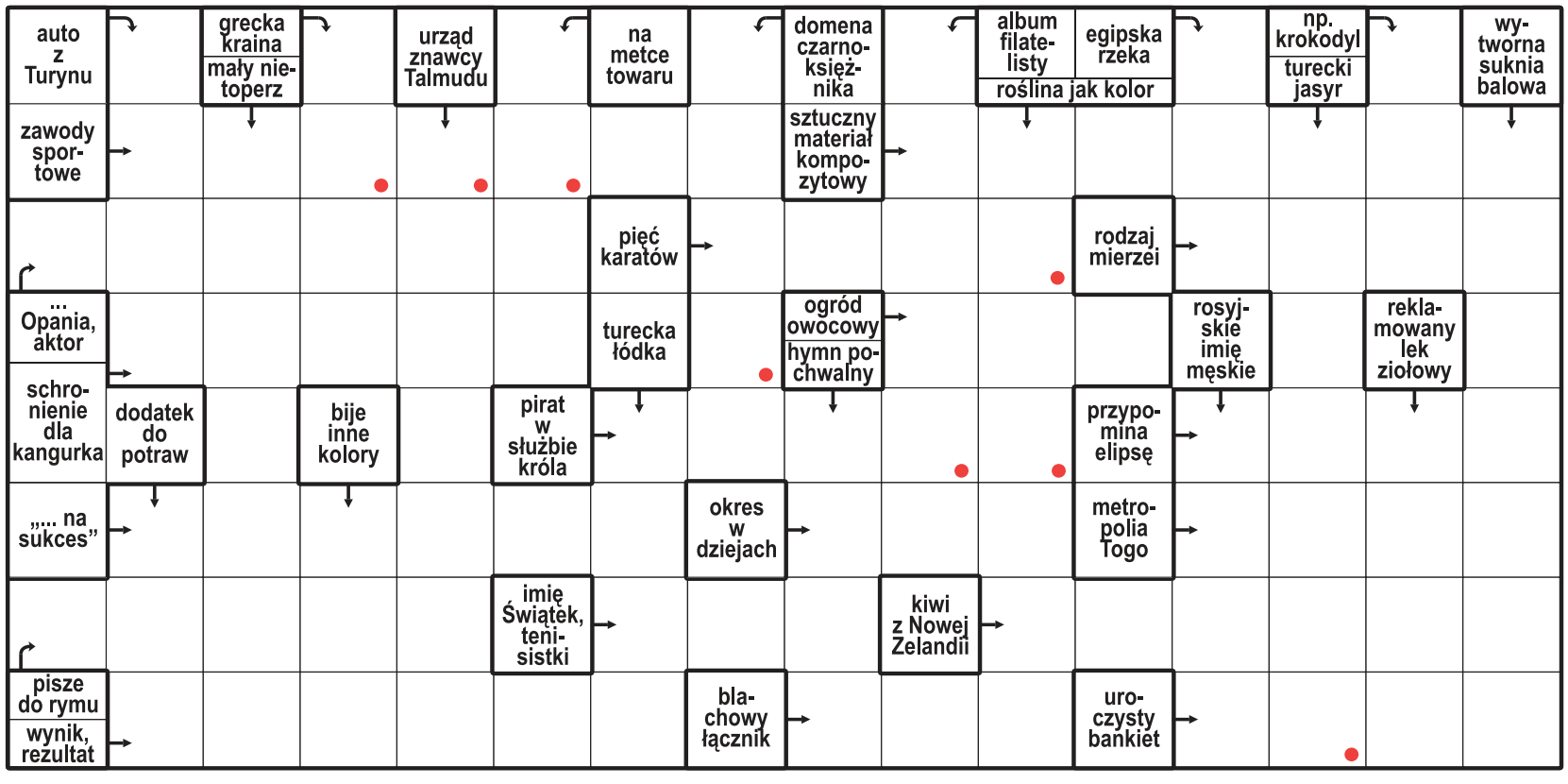


AUTOPROMOCJA 0210987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 143

Ś	R	U	T	■	C	■	W	■	K	O	M	E	S	■	M	■	J
■	O	■	E	R	E	M	I	C	I	■	O	■	P	R	Ó	B	A
S	Z	U	M	■	E	■	A	■	N	E	N	I	A	■	Z	■	P
■	M	■	P	O	D	A	N	I	E	■	A	■	D	■	G	■	O
S	Y	N	O	D	■	■	K	■	S	O	L	D	■	J	A	Ź	Ń
■	S	■	■	W	I	N	I	A	K	■	I	■	C	■	R	■	C
S	Ł	O	M	A	■	O	■	■	O	■	S	■	Z	A	M	S	Z
I	■	K	■	G	R	E	E	N	P	E	A	C	E	■	I	■	Y
U	R	A	Z	A	■							■	K	C	I	U	K
K	■	P	■	■	S							■	A	■	■	K	■
S	P	I	S	E	K							A	N	D	R	U	S
■	I	■	T	■	R							M	■	R	■	L	■
P	O	W	R	Ó	Z							B	R	O	K	E	R
■	T	■	Ó	■	Y							R	■	P	■	L	■
O	R	Ę	Ż	■	P	A	M	I	Ą	T	K	A	■	S	I	E	Ć

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PREMIERA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się drobiazgami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś podpowiada, by zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje nie rezygnować z obranego celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym planom. Horoskop dzienny mówi, że nowe doświadczenie może przynieść korzyści.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi nie podejmować decyzji pod wpływem emocji.

Rak (22.06 - 22.07)
Czeka Cię ważna decyzja. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje słuchać serca, ale też rozsądku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny mówi, że spokojne tempo pomoże uniknąć błędów.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze i z korzyścią dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie Ci spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny mówi, że warto postawić na pomysły i elastyczność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię miła niespodzianka. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie bać się zrobić małego kroku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe drzwi.

eprasa.pl 1b8c423928

PIŁKA NOŻNA

Londyn wciąż pod wrażeniem kibiców Lecha Poznań

Z Anglii Jaromir Kruk

Crystal Palace jest jedynym klubem z Londynu, który gra w tym sezonie w Lidze Europy, ale przed meczem z Lechem Poznań w stolicy Anglii nie brakuje innych piłkarskich tematów. Kibice West Hamu cieszyli się z remisu w spotkaniu Middlesbrough – Millwall 2:2, bo dzięki temu ich zespół utrzymał pozycję lidera Championship.

Fani West Hamu jakoś specjalnie nie przejmują się losami Crystal Palace, po spadku z elity Nuno Espirito Santo dostał zadanie błyskawicznego powrotu. Seria czterech zwycięstw sprawiła, że Młoty są na czele tabeli zaplecza Premier League, a po 6:0 z Wrexham zapanowała euforia. Nie zepsuła tego nawet porażka z Fulham 2:3 w Pucharze Ligi, bo w sezonie 2026/27 fani nie przywiązują większej wagi do tych rozgrywek.

– Dla West Hamu liczy się awans na najwyższy poziom w Anglii. Oni we wtorek grali Puchar Ligi, a w czwartek Crystal Palace zmierzy się z Lechem w Lidze Europy, gdzie niedawno występowały Młoty – mówi Seweryn Kowalczewski, polski trener Magic FC i Victorii od lat mieszkający w stolicy Anglii.

Przykład West Hamu pokazuje, jak krótka może być droga z europejskich pucharów do spadku z Premier League, i doskonale wiedzą o tym włodarze Crystal Palace. Przed spotkaniem z Lechem Orły u siebie przegrały z Ipswich 2:3 i na trenera Pierre'a Sage'a, który zastąpił Olivera Glasnera, spadła fala krytyki. Oczywiście, wszyscy zdają sobie sprawę, że klub z Selhurst Park opuściły dwie wielkie gwiazdy – Maxence Lacroix przeniósł się do Chelsea, a Daniel Munoz poszedł za Glasnerem do Nottingham Forest. Skład jest jednak cały czas mocny, ale w głowach zawodników prócz konfrontacji z Kolejorzem będzie zapewne Leeds United, z którym zmierzą się w niedzielę.



FOT. MAREK ZAKRZEWSKI

Zachowanie kibiców Kolejorza na trybunach przy Bułgarskiej podczas meczu z Manchesterem City, na Wyspach jest pamiętane do dziś...

– Trzeba pamiętać, że mimo perturbacji Crystal Palace dysponuje szerokim składem. Ci, co grają mniej w Premier League, dostaną szansę w Lidze Europy i na boisku dadzą maksa – mówi Kowalczewski. Orły nie ukrywają, że mierzą w kolejny triumf w Europie, bo przecież w poprzednim sezonie okazały się najlepsze w Lidze Konferencji.

Dobra gra w rozgrywkach międzynarodowych podbija ceny zawodników, a Crystal Palace dorobił się etykietki solidnego eksportera. Za Lacroixa skasowano ponad 60 milionów euro, za Munoza 25,5, wcześniej za Marca Guehi od Manchesteru City 23, za Eze Eberechiego od Arsenalu 69. Te liczby robią wrażenie. Do Chelsea trafił niedawno wychowanek Crystal Palace – Reggie Watson, syn byłego piłkarza – Bena, którego spotkaliśmy na spotkaniu zespołów U-17 Chelsea – Bournemouth (4:2) w pięknym ośrodku The Blues.

– W Anglii pamięta się kibiców Lecha, którzy kiedyś zrobili niesamowite wrażenie swoim dopingiem na stadionie Manchesteru City. To ogólnie znany klub, ale od Crystal Palace wymaga się zwycięstwa na starcie Ligi Europy. Myślę, że kibice zobaczą ciekawy mecz – przyznał Ben Watson, który rozegrał 145 meczów w Premier League (Crystal Palace, Wigan, Watford) i należał do ulubieńców słynnego Roberto Martineza, do niedawna selekcjonera Portugalii.

A Kolejorz, cóż, też ma szansę napisać piękną historię w stolicy Anglii...

Mecz Crystal Palace - Lech Poznań dziś o godz. 21.00. Transmisja od 20:50 w TV 6, Polsacie Sport 1, Polsacie Sport Premium 1 i na platformie Polsat Box Go.

PIŁKA NOŻNA

Polki walczą o ćwierćfinał mistrzostw świata. Dziś zmierzą się z Kolumbijkami

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra dziś w 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata. Rywalem Kolumbia, a spotkanie odbędzie się w Bielsku-Białej. W fazie grupowej Biało-Czerwone pokonały Argentynę 3:0, Meksyk 2:1 i Benin 4:1.

Do fazy pucharowej awansowały po dwie najlepsze drużyny z sześciu grup i cztery z trzecich miejsc z najlepszym bilansem. Udział w rozgrywanym w Polsce mundialu zakończyły już Meksyk, Benin, Tanzania, Ghana, Nowa Zelandia, Kostaryka, Nowa Kaledonia i Ekwador.

Zespół trenera Marcina Kasprowicza zajął pierwsze miejsce w grupie A. Kolumbia była trzecia w grupie E. Wygrała z Kostaryką 3:1, zremisowała z Portugalią 0:0 i przegrała z Koreą Północną 0:3. Po ostatnim meczu w fazie grupowej z Beninem Polki miały sześć dni na przygotowanie się do konfrontacji z Kolumbią.

– Chciałbym podziękować mojemu sztabowi, bo pracujemy do późna w nocy, analizujemy rywala i przykładamy się bardzo mocno do planu, żeby efekt był taki, jaki widzimy – mówi przed meczem o ćwierćfinał mundialu dla serwisu Łączy Nas Piłka selekcjoner polskiej kadry.

Spotkania 1/8 finału będą rozgrywane w Łodzi, Bielsku-Białej, Katowicach i Sosnowcu. Jeśli Polska pokona Kolumbię, to 20 września w ćwierćfinale zmierzy się ze zwycięzcą meczu Anglia – Nigeria na stadionie ŁKS-u.

W fazie grupowej padło 150 goli, co daje średnią 4,16 bramki na spotkanie. W klasyfikacji strzelczyń prowadzi Argentynka Annika Paz (5 goli), za nią jest pięć piłkarek z czterema trafieniami. Półfinały zaplanowano na 23 września. Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 27 września w Łodzi.

PARY 1/8 FINAŁU: Argentyna – Korea Południowa, Włochy – Chiny, Brazylia – Stany Zjednoczone, Francja – Kanada, Anglia – Nigeria, Hiszpania – Portugalia, Japonia – Korea Północna, Polska – Kolumbia



FOT. PAP

Reprezentacja Polski wygrała wszystkie mecze w grupie A i awansowała do 1/8 finału mistrzostw świata kobiet do lat 20

PIŁKA NOŻNA

Coraz bliżej końca argentyńskiej legendy. Messi pożegna się z kadrą

Jakub Jabłoński

Kariera Leo Messiego zbliża się nieuchronnie do końca. Po finale mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku Argentyńczyk podjął decyzję o rozstaniu z reprezentacją. Federacja potwierdziła, że wyprawi mecz pożegnalny - 6 października.

Pochodzący z Rosario Messi 24 czerwca skończył już 39 lat. Przez wielu uważany za najlepszego piłkarza w historii futbolu nie ukrywa, że prędzej czy później nadejdzie moment zakończenia kariery. Póki co wiedzie jednak spokojne życie w Stanach Zjednoczonych, gdzie błyszczy – mimo wieku – w Interze Miami, a florydzka bryza służy mu jak najbardziej. O wiele bardziej niż Robertowi Lewandowskiemu Chicago, gdzie nasz najlepszy napastnik w ostatnim meczu sprawiał wrażenie piłkarza, który męczy się w tamtejszym – szeroko pojętym – klimacie.

Messi przeszedł tę grę. Nawet najbardziej fanatyczny kibic Cristiano Ronaldo, z którym przez lata rywalizował, to przyzna. Trzy finały mistrzostw świata (jeden wygrany, dwa przegrane), olbrzymia liczba trafień i asyst dla drużyny narodowej oraz przed laty dla Barcelony – to najlepsza wizytówka Lionela. Legendarny Argentyńczyk sięgnął osiem razy po najcenniejszą nagrodę indywidualną od „France Football" – Złotą Piłkę, którą raz, w 2021 roku, zabrał Lewandowskiemu sprzed nosa.

Po finale ostatniego mundialu znakomity piłkarz podjął smutną decyzję dla argentyńskich kibiców: – Definitywnie – to koniec. Messi powiedział basta, jeśli chodzi o występy reprezentacyjne, a jego licznik zatrzymał się na 207 meczach oraz 125 golach. W historii finałów mistrzostw świata został drugim – po Kylianie Mbappé, z którym rywalizował na ostatnim mundialu o miano najlepszego – najskuteczniejszym strzelcem.

Oprócz mistrzostwa świata wywalczonego w 2022 roku, Messi wywalczył z drużyną narodową dwa tytuły Copa America (2021, 2024), złoty medal olimpijski (2008), zwyciężył też m.in. w mistrzostwach świata do lat 20 (2005). Kontrakt z Interem Miami obowiązuje Lionela do końca grudnia 2028 roku.

Z kadrą narodową oficjalnie pożegna się 6 października w meczu towarzyskim z reprezentacją Beninu na stadionie Monumental w Buenos Aires. Konkretna godzina rozpoczęcia tego spotkania jeszcze nie została ustalona.

eprasa.pl 1b8c423928

SPORT

Zaległe mecze Ekstraklasy: Korona Kielce - Górnik Zabrze 0:2, Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin 2:3.

KOSZYKÓWKA

Żubry myślą tylko o awansie

Mariusz Klimaszewski

Nadrzędnym celem koszykarzy Żubrów Abakus Okna Białystok jest powrót do I ligi. Białostoczanie pierwszy mecz nowego sezonu zagrają 27 września na wyjeździe z Lublinianką.

Z ubiegłorocznego składu w drużynie pozostał jedynie rozgrywający Karol Kutta, do Żubrów powrócił skrzydłowy Marcel Kapuściński. Pozostali zawodnicy to nowe twarze w Żubrach: Mateusz Czempiel, Maciej Siemieńczuk, Daniel Dawdo, Maciej Kurzyna, Przemysław Kociszewski, Nikodem Klocek, Cezary Zabrocki, Kacper Mąkowski, Mikołaj Jamiołkowski. Kapitanem drużyny jest Jakub Zalewski.

– Naszym celem jest powrót do I ligi. Pod tym kątem zbudowaliśmy nową drużyną - powiedział prezes Żubrów Jacek Zaniewski.

Nowym trenerem został Piotr Bakun, jego asystentem jest Dawid Malinowski, a trenerem od przygotowania motorycznego Artur Konopko.

– Strasznie się cieszę, że powróciłem do Białegostoku. Chcemy wygrać każdy mecz, który jest przed nami. Mamy świetnych koszykarzy, którzy wspaniale pracują. Chcemy grać jak najszybciej, jak najładniej dla naszych kibiców, by wypełnili halę do ostatniego wolnego miejsca - mówi trener Żubrów Piotr Bakun.

FUTSAL

Zespoły BAF Bonito i Futbolo są gotowe do walki w I lidze

Dwa białostockie zespoły - Futbalo i BAF Bonito będą reprezentować nasz region w rozpoczynającym się w weekend sezonie I ligi.

Wojciech Konończuk

Oba kluby solidnie przepracowały okres przygotowawczy, zbudowały ciekawe kadry i z optymizmem czekają na start sezonu.

W ostatnich dniach o wartościowe wzmocnienia postarali się działacze BAF Bonito. Do zespołu dołączyli dwaj Portugalczycy - Angelo Rosa i Henrique Santos.

- Obaj mają po 18 lat i są niezwykle ciekawymi zawodnikami, na których bardzo liczymy. To nie jest jeszcze koniec wzmocnień i udało nam się doprowadzić do tego, że każdy, kto odszedł, został zastąpiony - tłumaczy prezes BAF Bonito Filip Dojlida.

Z jego zespołem pożegnał się kapitan - Damian Bieliński, który przeniósł się do Futbalo. Kibice nie zobaczą już też Dmytro Dibrowy, a karierę zawodniczą zakończył doświadczony golkiper Norbert Jendruczek, który zostaje w klubie jako trener bramkarzy.

Celem BAF-Bonito na nowy sezon jest walka o środek tabeli, a pierwszym rywalem Podlasian będzie Futsal Szczecin. Wyjątkowo mecz zostanie rozegrany w Czarnej Białostockiej. Początek w niedzielę - 20 września, o godz. 14 w hali przy ul. Traugutta 28.

Futbalo pozyskało Bielińskiego, a także Krzysztofa Borowskiego, Szymona Chilińskiego oraz Mateusza Ostapczuka.



FOT. FACEBOOK.COM/BONITOBIALYSTOK

Nowym futsalistą BAF Bonito Białystok został Angelo Rosa

- Cieszę się z zespołu, który mamy. Z perspektywy trenera to dla mnie pierwszy tak dobrze poukładany sezon pod tym względem w mojej, już wcale nie tak krótkiej, przygodzie ze sportem - komentuje w klubowych mediach trener Futbalo Jakub Budźko. - Za nami również bardzo wartościowy okres przygotowawczy. Wykonaliśmy dużo dobrej pracy i myślę, że było to widać także w sparingach. Teraz najważniejsze, żeby przełożyć ją na mecze ligowe. Już niedługo przekonamy się, w jakim miejscu jesteśmy - dodaje.

Jego drużyna sezon zacznie wyjazdem do Dragona Bojano. Pierwszy mecz u siebie Białostoczanie rozegrają 26 września (sobota), a ich rywalem będzie beniaminek - KS Dąbrówka.

Pierwsze derbowe starcie podlaskich ekip będzie miało miejsce w 5. kolejce w połowie października, w hali Futbalo.

PROGRAM 1. KOLEJKI

19 września (sobota): A Seree Tee Krotoszyn - Red Devils Chojnice (godz. 17), LZS Dragon Bojano - Futbalo Białystok (18).

20 września (niedziela): BAF Bonito Białystok - Futsal Szczecin (14), LSSS Lębork - AZS UW Wilanów (17), KS Gniezno - AZS UG Gdańsk (17.30), KS Dąbrówka - Widzew Futsal Łódź (18).

SIATKÓWKA

BAS KB Białystok wygrał turniej, którego był organizatorem

Wojciech Konończuk

BAS Kombinat Budowlany Białystok został triumfatorem organizowanego przez siebie turnieju międzynarodowego.

Siatkarki ze stolicy regionu wyprzedziły LTS Legionovię Legionowo, litewski TK Kaunas oraz TPS Bielsk Podlaski.

W półfinałach Białostoczanki wygrały bez straty seta (rozgrywano cztery partie) z TK Kaunas, a LTS Legionovia pokonała 4:0 TPS Bielsk Podlaski. W meczu o 3. miejsce Bielszczanki przegrały 2:3 z Litwinkami, a w finale BAS KB ograł 3:1 Legionovię.

- Zawsze lepiej jest wygrywać niż przegrywać, ale trzeba brać poprawkę na to, że to tylko przedsezonowe granie, a wszystko zweryfikuje liga. Ważne jest to, że wszystkie zawodniczki mogły pokazać w tych meczach - ocenia wiceprezes i drugi trener BAS-u KB Białystok Sebastian Grzegorek.



FOT. EWELINA ZGIET

Białostoczanki były najlepsze w turnieju międzynarodowym

Przed BAS-em KB Białystok kolejny występ w hali ZSRol. przy ul. Suchowolca, będący próbą generalną przed startującymi wkrótce rozgrywkami Tauron 1. Ligi Kobiet. W Turnieju o Puchar Marszałka Województwa Podlaskiego Łukasza Prokoryma, obok gospodyń zagrają trzy inne ekipy pierwszoligowe: KSG Warszawa, LOS Nowy Dwór Mazowiecki oraz Gedania Politechnika Gdańsk.

Jutro o godz. 17 Białostoczanki zagrają z Gedanią, a o godz. 20 - KSG Warszawa z LOS-em Nowy Dwór Mazowiecki. W sobotę o godz. 11 rozpocznie się mecz o trzecie miejsce, a trzy godziny później - finał.

ŚCIĄGA KIBICA

Karate

I Grand Prix International Budokai o Puchar Burmistrza Ciechanowca

Turniej odbędzie się w sobotę, 19 września w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu. Początek o godz. 11.30

Będzie to pierwszy ogólnopolski turniej organizowany w Ciechanowcu przez Mazowiecko-Podlaski Klub Karate. Organizatorzy spodziewają się udziału około 200 zawodników.

W turnieju wezmą udział zawodnicy reprezentujący kluby karate kyokushin z województw podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego oraz świętokrzyskiego, a także zawodnicy z Wietnamu. W rywalizacji wystartują dzieci, młodzież i dorośli, którzy będą walczyć o medale i puchary w wielu kategoriach wiekowych i wagowych.

Biegi

Przybij Piątkę w Kleosinie

Już w najbliższą sobotę, 20 września odbędzie się kolejna edycja biegu „Przybij Piątkę w Kleosinie". Bieg uliczny rozegrany zostanie na dystansie 5 km. Bieg to nie jedyna atrakcja tego weekendu. Odbędzie się też wielki piknik, a na scenie wystąpią MAXIM & OLICZKA oraz jeden z najbardziej energetycznych zespołów w Polsce – ENEJ.

Ośrodek Kultury wspólnie ze Szkołą Podstawową w Kleosinie szykują też Strefę Otwartych Serc. W niej prowadzona będzie akcja wsparcia dla Grzesia Litwiejko. 7-letni Grześ jest uczniem pierwszej klasy szkoły w Kleosinie. Niestety, na swoje pierwsze lekcje i spotkania ze szkolnymi kolegami musi poczekać. W wakacje wykryto u Grzesia nowotwór.

- Grześ dzielnie walczy, a cała społeczność szkolna i gminna go wspiera. Uczniowie, nauczyciele, różne organizacje przygotowują Wielką Strefę Otwartych Serc. Odwiedzając ją każdy może dołożyć swoją cegiełkę i wspomóc Grzesia w powrocie do zdrowia – podkreśla Krzysztof Sokólski.

Impreza odbędzie się na placu szkolnym przy ul. Zambrowskiej. Początek w niedzielę, 20.09 o godz. 13.

Rugby

Trzeci mecz i trzecia porażka

Zespół Budmex Rugby Białystok poniósł trzecią z rzędu porażkę w obecnym sezonie ekstraligi. Tym razem Podlasianie ulegli na wyjeździe Arce Gdynia 14:74 (14:36). Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Aliaksandr Jakutowicz i Martin Ygel - po 5 i Lusanda Xakwana - 4.

eprasa.pl 1b8c423928